ROK XIV. Nr. 171 (4841) WILNO, sobota 17 czerwca 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Sprawa, KTÓRA UTKNĘŁA

Od dłuższego czasu w Palestynie toczy się wojna. Walczą Arabowie z Żydami. Właściwie inaczej — walczy z jednej strony cały świat arabsko - mozułmański z drugiej zaś syjonizm żydowski. Kto zw-cięży?

Pytanie, kto zwycięży intereuje dziś cały świat. Ale na dobry ład py tanie takie istnieć nie powinno. Przecież rezultat nie trudno zgóry przewidzieć. Żydzi nie mają szans wygranej.

Liczebnie. Z jednej strony solidarny front arabski w sprawie palestyńskiej, gdy z drugiej syjonizm nie mający poparcia nawet w całym społeczeństwie żydowskim.

Strategicznie. Żydzi atakują, Arabowie bronią się. Dessent jest zawsze trudniejszy niż obrona.

Moralnie. Żydzi powołują się na swój odwieczny związek z „ziemią obiecaną". Prawda, związki bardzo istotne, ale — jakby nie było — związki datujące się sprzed tysiąca lat. Nasze prawa do Berlina lub Wrocławia są mniej dawne. A wiemy jak mało znaczą takie prawa historyczne.

Gdyby, zresztą, prawa były niezaprzeczone, trzeba je móc wyegzekwować. Żydzi winni opanować teren zamiszkały przez większość arabską i otoczony dokoła przez ziemie na których siedzą ludy mozułmańskie i arabskie. Trzeba się wbić klinem w tereny obce etniczne, kulturalnie i religijnie, stworzyć wysepkę w morzu arabskm. Bardzo trudno przypuścić, aby Arabowie mogli dopuścić do wytworzenia tego klina. Ludy arabskie czują się zbyt pewnie na tym terenie.

Żydzi zresztą rozumieją dysproporcję sił. Syjonizm liczył na Anglię. O czywiście, W. Brytania ma jeszcze dość siły, aby móc zepchnąć Arabów ze spornego kawałka ziemi i pod osłoną bagnetów i czołgów intromitować tam synów Judy. Sił wystarczyłoby z pewnością. Tylko czy Londyn zechce się zdecydować.

Konkurencja włosko - angielska na morzu Śródziemnym staje się coraz zacieklejszą. Mussolini wyraźnie popiera islam i ruchy panarabskie. Czy w tych warunkach Anglia zechce rzucić rękawicę mozułmanom? Zdaje się, że nie ma pod tym względem wątpliwości.

Palestyna to żydowski mit XX wieku. Syjoniści to Żydzi, którzy odnaleźli swoją indywidualność narodową i swoją odrębną rolę dziejową. Na ziemi palestyńskiej dokonała się regeneracja części młodego pokolenia żydowskiego. Mit ów konsoliduje — budzi aspiracje państwowe u Żydów a przez to spełnia rolę konstruktywną. Ale mit ten nie ma widoków realizacji, musi na zawsze pozostać marzeniem.

Palestyna spełnia jeszcze jedną rolę. Jest wygodnym argumentem „na odczepnego" dla Żydów, którzy nie chcą opuszczać diaspory. Narodom, które chcą sprawę żydowską jakoś uregulować, mówi się wiele o Palestynie. Żydzi zdają sobie sprawę z nierealności swego argumentu i tym chętniej nim szafują. To dobre na uspokojenie nerwów narodów, którym sprawa żydowska żywo dopieka. Realna wartość Palestyny, jako terenu imigracji była dotąd nikła a obecnie jest żadna. W przyszłości napewno lepiej nie będzie. To trzeba sobie jasno powiedzieć.

Sprawa żydowska jest zagadnieniem wyjątkowo zabagnionym. Okrywają ją zasłony dymowe najrozmaitszych frazesów. Zasłony wymyślone

(Dokończenie na str. 2)

Tse.

Znowu katastrofa łodzi podwodnej

Prawo serii, czy działanie jednej ręki ludzkiej?

Po amerykańskiej „Squalus", angielskiej „Thetis", zatonęła obecnie francuska łódź „Phoenix"

PARYŻ (Pat). Z Sajgonu donoszą, iż we francuskich kołach wojskowych panuje zaniepokojenie o losy okrętu podwodnego „Phoenix", który wypłynął we czwartek rano na ćwiczenia.

Okręt podwodny po zanurzeniu się we czwartek rano, od 30 godzin nie wypłynął na powierzchnię.

Okręty wojenne i lotnictwo morskie w Indochinach podjęły poszukiwania.

Załoga okrętu podwodnego „Phoenix" liczy 4 oficerów i 67 marynarzy.

Łódź zaginęła w okolicach małej zatoki Gan-Ranh u wschodnich wybrzeży Kochinchiny (naprzeciw Filipin).

PARYŻ (Pat). Dotychczasowe poszukiwania okrętu podwodnego „Phoenix" nie dały żadnego rezultatu. Według informacji nadeszłych z Saigonu okręt patrolował brzegi Indochin i powrócić miał do portu macierzystego około południa dnia wczorajszego. Część drogi „Phoenix" odbywał zanurzony. Komendant francuskich sił morskich w Indochinach powiadomiony o braku wieści o losach okrętu podwodnego zaalarmował natychmiast wszystkie stojące mu do dyspozycji jednostki marynarki oraz lotnictwa morskiego, dając im rozkaz niezwłocznego rozpoczęcia poszukiwań.

Należy dodać, że po dwóch niedawnych katastrofach „Squalusa" i „Thetis" marynarka francuska prowadziła specjalnie obostrzony regulamin dotyczący ćwiczeń okrętów podwodnych, zwłaszcza podczas zanurzeń.

Pan minister propagandy Rzeszy

absolutnie nie liczy się ze zdrowym rozsądkiem swoich czytelników

BERLIN (Pat). Minister propagandy Rzeszy dr Goebbels, który ostatnio coraz częściej zabiera głos na łamach urzędowego „Voelkischer Beobachter", ażeby wybielić politykę zagraniczną Rzeszy lub też polemizować z wystąpieniami angielskich czy też polskich polityków, stara się w nowym artykule uzasadnić motywy, które skłoniły Rzeszę do zajęcia Czech i Moraw oraz usiłuje zbijać punkt widzenia lorda Halifaxa na sytuację międzynarodową i politykę Rzeszy.

Omawiając z kolei stosunki polsko - niemieckie minister Goebbels uważa, że „propozycja kanclerza była lojalna w sprawie tej — pisze dr Goebbels — doszłoby niewątpliwie do porozumienia między Berlinem a Warszawą, gdyby Londyn nie wtrącił się w zuchwały i przeszkadzający sposób do rozmów". Wtrącenie się jednak Londynu nie miało jednak bynajmniej na celu uspokojenia Warszawy lecz przeciwnie, Londyn udzielił Polsce weksla in blanco przez co decyzję o wojnie czy pokoju oddał w ręce Warszawie. Wobec tego, że Gdańsk zaliczono do pojęcia niepodległości Polski zachęcono przeto politykę Polski do agresji, co doprowadzić może do najcięższego wstrząsu w Europie.

W szeregu dalszych argumentów, nie liczących się zupełnie z pamięcią swych czytelników, dr Goebbels z zadziwiającą łatwością zdaje się zapomnać o niesłychanej napastliwości prasy niemieckiej wobec Polski — przypisując jej w dalszym ciągu agresywne zamiary wobec Niemiec.

Dywersja niemiecka w Rumunii

PARYŻ (Pat). „Oeuvre" w korespondencji z Bukaresztu zwraca uwagę na zwiększający się nacisk niemiecki na Rumunię.

Dziennik donosi, że rumuńskie władze bezpieczeństwa przejęły instrukcje, wydane dla tajnej sieci agentów niemieckich, nakazujące szerzenie niepokojów politycznych i społecznych, oraz prowokowanie incydentów na granicy sowiecko - rumuńskiej.

Według informacji dziennika Rumunia była w ostatnich dniach przedmiotem silnej presji gospodarczej ze strony Rzeszy, jednak zdołała się jej oprzeć, a to dzięki zdecydowanej postawie jaką zajął król Karol.

Austria, Sudety, Czechy, Albania i Tientsin wiążą się w jedną całość

Blokada w Tientsinie trwa. — Japończycy strzelają do przenoszących produkty. — Nasłanie agitatorów. — Żądania japońskie wciąż rosną

TIENTSIN (Pat). Wczoraj rano zaczął 3 dzień blokady japońskiej przeciwko koncesjom brytyjskiej i francuskiej. Japończycy wydali jeszcze bardziej surowe zarządzenia. Przed świtem mieszkańcy koncesji kilkakrotnie byli budzeni odgłosem strzałów. Żołnierze japońscy strzelali w pobliżu barykady, zamykającej dostęp do koncesji.

Wkrótce dowiedziano się, iż dwóch Chińczyków zostało zabitych za to, iż usiłowali poprzez barykadę przenieść do koncesji koszyki z jarzynami. Zastrzelenie dwóch Chińczyków miało być rzekomo przykładem i postrachem dla innych. Tylko nieliczni Chińczycy mogą wydostać się lub wejść na teren koncesji.

Na obszarze kontrolowanym przez Japończyków ,jak donosi Reuter są czynni agitatorzy, którzy starają się podburzyć ciemny tłum przeciwko Anglikom i cudzoziemcom.

TOKIO (Pat). Jak podaje Agencja Domei, japońskie władze wojskowe uzależniają zdjęcie blokady koncesji międzynarodowej w Tientsinie od spełnienia nast. warunków:

1) Wydanie kwoty 50 miln. dol. w srebrze, znajdującej się obecnie w posiadaniu kilku banków chińskich w koncesji Amoy;

2) Dopuszczenie policji japońskiej do kontroli wspólnie z policją angielską nad bezpieczeństwem w koncesji, celem uniemożliwienia antyjapoń

3) Zaprzestanie interwencji ekonoskiej akcji Chińczyków;

miecznej ze strony W. Brytanii w Chinach północnych (chodzi tu o akcję banków angielskich, podtrzymująca chiński dolar Czang Kai Szeka na niekorzyść banków emitowanych przez podległe Japończykom banki rezerwy w Pekinie).

PARYŻ (Pat). Blokada Tientsinu w dalszym ciągu jest naczelnym punktem zainteresowania.

W „Le Petit Parisien" red. dyplomatyczny tego pisma p. Bourgues pisze, że to, co się dzieje na Dalekim Wschodzie pozwala wnosić, że dyplomacja niemiecka rozciąga swoje mack aż do Japonii.

„Oeuvre" pisze w artykule wstępnym: Hiszpania, Austria, Sudety, Czechy, Albania i Tientsin oto lista, która wykazuje, że oś prowadzi taktykę szarpania na poszczególnych odcinkach. Jest to oczywista strategia Berlna, Rzymu i Tokio, które starają się związać uwagę i troski francuskie i brytyjskie na najbardziej różnych i najbardziej odległych od siebie punktach czy to kolejno, czy równocześnie.

LONDYN (Pat). W poniedziałek zbierze się specjalne posiedzeni gabinetu brytyjskiego, celem rozważania sytuacji w Tien Tsinie i ustalania dalszych kroków postępowania. Min. brytyjscy rozważą raporty, nadeszłe od przedstawicieli brytyjskich z terenu. Ponadto min. handlu wypracowac ma propozycje co do możliwości podjęcia wobec Japonii skutecznej akcji odwetowej w dziedzinie gospodarczej, które ministrowie rozważą.

Zamknięcie sesyj Sejmu i Senatu

WARSAWA (Pat). Zarządzeniem z dnia 16 czerwca b. r. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesje zwyczajne Sejmu i Senatu.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Sejmu brzmi:

Na podstawie artykułu 12 ustawy konstytucyjnej zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną Sejmu.

Warszawa dnia 16 czerwca 1939 r. (—) Prezes Rady Ministrów Sławoj Składkowski (—) Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Senatu ma brzmienie analogiczne.

Goście rumuńscy u P. Prezydenta i Marsz. Śmigłego-Rydza

WARSZAWA, (PAT). — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął naczelnego komendanta rumuńskiej organizacji młodzieży „Straja Tarii" min. Sidorovici, stojącego na czele delegacji tej organizacji. W czasie audiencji obecny był dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego gen. Sawicki z wyższymi urzędnikami PUWF.

Po audiencji Pan Prezydent zatrzymał na śniadaniu min. Sidorovici i jego małżonkę.

WARSZAWA, (PAT). 16 czerwca br. Pan Marszałek Śmigły-Rydz przyjął w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych bawiącą w Polsce delegację rumuńskiej organizacji młodzieżowej „Straja Tarii" z komendantem organizacji min. Sidorovici na czele.

„Stalowa Wola" na morzu

GDYNIA, (PAT). Przybył po raz pierwszy do Gdyni, motorowiec „Stalowa Wola", zakupiony w lutym br. przez linie żeglugowe Gdynia — Ameryka dla obsługi linii towarowej południowo-amerykańskiej.

Kapitanem „Stalowej Woli" został mianowany dotychczasowy pierwszy oficer motorowca „Batory" kpt. J. Strzembosz.

Waldemaras

Zamiast uroczystego powitania — odroczenie terminu przyjazdu

KOWNO, (PAT). — Bardzo interesująca wiadomość krąży tu w sprawie Waldemarasa. Jak wiadomo powrót jego był zapowiedziany na 10 czerwca, tymczasem mimo zapowiedzi powrót nie nastąpił.

Podobno stało się to dlatego, że przywódca tutejszych waldemarasowców Slezorajtis zgłosił się do odpowiednich władz z wnioskiem o pozwolenie założenia pisma, którego wydawią miał być Waldemaras oraz o pozwolenie założenia organizacji, a także zamierzał urządzić uroczyste powitanie Waldemarasa.

Te wnioski pozostały ze strony rządu bez odpowiedzi, miały jednak ten skutek, że poseł litewski w Paryżu udał się do Waldemarasa i oświadczył mu, że powrót jego jest niepożądany. Wobec tego powrót odłożono, jednak, jak słychać, sprawa nie jest jeszcze ostatecznie przesądzona.

Manewry floty niemieckiej

SZTOKHOLM (Pat). Z Kopenhagi donoszą, że flota niemiecka w sile 40 jednostek bojowych rozpoczęła manewry w Skagerag.

Tematem manewrów jest słynna bitwa pomiędzy flotą niemiecką i angielską, jaka miała miejsce na tych wodach w czasie ostatniej wojny światowej.

Prowokacyjne aresztowanie przez Niemców polskiego dziennikarza

Odpowiedź min. Becka na interpelację poselską

WARSZAWA (Pat). Min. Beck od powiedział na interpelację posła St. Jóźwiaka złożoną dnia 18 marca br. w sprawie aresztowania przez Niem ców korespondenta PAT w Pradze p. Hinterhofa. Odpowiedź ta brzmi:

„P. Hinterhof został aresztowany przez władze niemieckie w dniu 16 marca rb. po wkroczeniu wojsk nie mieckich do Pragi i osadzony w wię zieniu. W kilka dni później ambasa da R. P. w Berlinie interweniowała w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy, otrzymując w dniu 24 marca b. r. odpowiedź, że władze niemieckie zarzucają p. Hinterhofowi ciężkie przestępstwo natury kryminalnej. Po nieważ wyjaśnienia tego nie mogłem uznać za wyczerpujące poleciłem am basadzie R. P. w Berlinie dokonać ponownie interwencji w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy, co zo stało wykonane dwukrotnie.

Zaznaczam, że ministerstwo spraw zagranicznych przewiduje podjęcie dalszych kroków, któreby całkowi cie wyjaśniły tę sprawę i zapewniły obronę obywatela polskiego zagrani cą“. (—) Minister BECK.

Przedłużenie stanu ochrony w Kownie

KOWNO, (PAT). Prezydent Sme tona przedłużył na okres nieograni czony czas trwania wzmocnionego stanu ochronnego w Kownie i powie cie kowieńskim. Stan wzmocnionej ochrony został wprowadzony w grud niu ub. r. po rozruchach akademic kich i miał trwać 6 miesięcy.

Kronika telegraficzna

— **Król i królowa albańscy**, mieszka jący obecnie pod Wersalem zamierzają Wkrótce przenieść się do Anglii

— **Australijski minister pracy Hawkins, przechyliwszy się przez okno** swego gabi netu, znajdującego się na 7 piętrze gmachu ministerium, położonego w centralnej dziel nicy Sidney, wypadł na bruk i poniósł śmierć.

— **Zmarła księżniczka Joanna Heska** w Berlinie. Liczyła zaledwie 3 lata. Ze śmiercią księżniczki Joanny wygasła rodzi na książąt heskich. Przed dwoma laty kilku przedstawicieli rodziny książąt heskich zgi nęło w wypadku samochodowym. Brat wiel kiego księcia, zmarłego po wypadku samo chodowym, wypadł z okna i zabił się. — Siostrą wielkego księcia była ostatnia cesa rzowa rosyjska.

— **W ciągu maja wywieziono ze Sta nów Zjednoczonych broń i amunicję** na sumę 9 milionów 556 tysięcy dolarów. — Wielka Brytania importowała ze Stanów broń, przedstawiającą wartość 2 mil. 754 tys. dol. Były to przede wszystkim samolo ty i części samolotów. Import do Meksyku, wyraża się sumą 2 mil. 112 tys. dolarów, do Holandii — 1 mil. 356 tys. Japonia ot rzymała ze St. Zjedn. głównie części samo lotów za sumę 13 tysięcy 600 dol.

— **Król szwedzki Gustaw 5 ukończył 81 lat.** Uroczystość odbyła się w gronie ro dzinnym. W godzinach południowych król przyjął gratulacje od członków rządu.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu

wpłynął szereg interpelacyj w sprawie żydowskiej

WARSZAWA, (PAT). Wczoraj od było się ostatnie z bieżącej sesji ple narne posiedzenie Sejmu.

Na wstępie marszałek zawiadomił, że Pan Prezes Rady Ministrów nades łał odpowiedzi rządu na szereg inter pelacyj poselskich.

Następnie Sejm przyjął szereg po prawek Senatu do szeregu projektów ustaw, poczym marsz. Makowski w dłuższym przemówieniu zbilansował dorobek tegorocznej sesji zwyczajnej Sejmu.

Do laski marszałkowskiej wpłynę ły następujące *interpelacje:*

P. Jóźwiaka w sprawie 22-miesię cznego przetrzymywania w areszcie śledczym magistra Banaczyka z Poz nania.

P. Jóźwiaka w sprawie opanowa nia w Polsce handlu zbożem przez Żydów.

P. Jóźwika w sprawie negatywne go ustosunkowania się żydowskiego przemysłu w Polsce do sprawy uży cia surowców krajowej produkcji rol niczej.

P. Stocha w sprawie działalności komitetu do sprw kolonizacji żydow skiej w Polsce.

P. Stocha w sprawie akcji na tere nie międzynarodowym celem usunię cia mas żydowskich z Polski.

P. Stocha w sprawie wpływów ży dowskich w szkolnictwie.

P. Stocha w sprawie niebezpie czeństw, grożących Polsce na tle wpro wadzenia kas bezprocentowych przez Żydów.

P. ks. Padacza w sprawie stałego braku nauki religii w kilku szkołach w Warszawie.

P. Wełykanowicza w sprawe are sztowanych Pawłowicza z Załoziec oraz grecko-katolickiego księdza Cha burskiego z Berymowiec.

P. Wełykanowicza w sprawie par celacji obszru dworskiego w groma dzie Kozara, gm. Bukaczowce.

Na prośbę p. prof. Stanisława Swianie wicza zaznaczamy, że jego artykuł p. t. „W sprawie organizacji studiów sowieto znawczych“, który ukazał się w ostatnim numerze warszawskiej „Polityki“ był przez autora napisany i odesłany do redakcji „Po lityki“ w lutym roku bieżącego.

Autor zaznacza, że gdyby obecnie pisał ten artykuł, to kilku kwestiom politycznym, ubocznie w nim poruszonym uważałby za wskazane nadać nieco inne sformułowanie. Zamieszczenie tego artykułu po czteromie sięcznym okresie, w ciągu którego tyle rze czy w Europie uległo zmianom, nastąpiło bez uprzedzenia autora.

Pomór karpi w pow. Słonimskim

Z Dziewiątkowicz donoszą, że w gospodarstwie rolnym Olgierda Śliź ni w Dziewiątkowiczach wybuchła e pidemia, która zniszczyła całkowicie hodowlę karpi w stawach. O rozmia rach tej klęski świadczy fakt, że gdy dla dokonania ekspertyzy trzeba było złapać żywego karpia, stracono ponad tydzień czasu zanim udało się go wy dobyć. Ostatnio dopiero ustalono, że karpie zdechły od posocznicy.

Angielska para królewska wraca

HALIFAX, (PAT). — Po ostat nich uroczystych oficjalnych pożeg naniach król Jerzy i królowa Elżbie ta o godz. 21.45 udali się na molo, gdzie zarzucił kotwicę m/s „Empress of Britain“.

O godz. 22 rozległa się salwa 21 strzałów armatnich. Statkowi towa rzyszyły krążowniki brytyjskie „Sout hampton“ i „Glasgow“ oraz torpedow ce kanadyjskie. Ponad statkiem uno siła się eskadra samolotów myśliw skich. Do późnej godziny w nocy z pokładu okrętu widać było na brze gach kanadyjskich ognie zapalone przez nadbrzeżnych mieszkańców.

Wycieczki z Litwy w Wilnie

Do Wilna przybyła sekretarka Zw. Dziennikarzy Litewskich p. Janina *Gerlajtite*, która zwiedzi Wilno, Kal warię, Troki i Narocz. Pani Gerłajtite zabawi na Wileńszczyźnie kilka dni.

Również wczoraj przybyła do Wil na wycieczka uczniów litewskiego gimnazjum w Mariampolu w ilości 40 osób, a dziś przybędzie do Wilna czycieli szkół powszechnych okręgu koszedarskiego.

Nasza wczorajsza konfiskata

Zarządzeniem starostwa grodzkie go zajęty został wczoraj nakład „Kur jera Wil.“. Przedmiotem zajęcia była wzmianka wraz z tytułem, umieszczo na na str. 1.

Po zajęciu wydaliśmy nakład dru gi.

Redaktor odpowiedniego działu zło żył odwołanie przeciw zajęciu.

Sprawa, która utknęła

(*Dokończenie ze str. 1*)

dla różnych celów. Ruchawki pogro mowe dają doskonałe żerowisko jed nej partii polskiej, która je urządza, ale, oczywiście, w najmnejszym stopniu nie posuwają naprzód zagad nienia. Zatruwają tylko atmosferę.

Palestyna łagodzi tarcia, stwarza jąc nadzieję. Ale w gruncie rzeczy jest też zasłoną dymową.

Realne rozwiązanie jest jedno — to znalezienie terenów imigracyjnych, mogących naprawdę pomieścić masy żydowskie i dać im podstawę egzy stencji.

Naturalnie, rozwiązaniem ideal nym byłoby znalezienie terenów, gdzie by się dało utworzyć nowe pań stwo żydowskie. Ale koncepcją tą nie trzeba się zbyt sugerować. Emigracja na szerszą skalę jest możliwa także bez utworeznia osobnego państwa. Dość jest jeszcze terenów potrzebują cych rąk do pracy i inicjatywy gos podarczej, której tak wiele mają Ży dzi. Wystarczy wymienić państwa A meryki Południowej. Zorganizowanie emigracji masowej do Ameryki Połud niowej nie jest wcale trudne.

Nie jest też wykluczona możliwość odnalezienia specjalnych terenów dla Żydów. Potrzeba tylko trochę inicja tywy ze strony państw posiadających duże tereny kolonialne.

Rządy państw „demokratycznych“ często podkreślają, że drogą pokojo wą można dojść do rozwiązania wszel kich najboleśniejszych konfliktów międzynarodowych. Często deklarują chęć rozwiązania bolączek drogą zgod nej współpracy i porozumienia. Wy stąpienie z inicjatywą w sprawie ży dowskiej byłoby pięknym zadoku mentowaniem tych słów.

Niewątpliwie przyczyniłoby się też do wyjaśnienia atmosfery ogólnej, stwarzając pierwszy precedens załat wienia zaognionej sprawy na drodze pokojowej. Dotąd bowiem brakowało dowodów, że państwa bogate gotowe są pójść na jakieś ustępstwa. Chwila wydaje się bardzo odpowiednia dla zrobienia podobnego gestu.

Tse.

Herbatka w prezydium Rady ministrów

GDYNIA, (PAT). Z okazji zam knięcia sesji zwyczajnej Sejmu i Se natu, prezes rady ministrów generał Sławoj-Składkowski podejmował w dniu 16 czerwca br. w prezydium Ra dy Ministrów herbatką członków izb ustawodawczych.

Przyjęcie to zaszczycił swą obec nością Marszałek Śmigły-Rydz.

Muzeum rasowe w Berlinie

BERLIN, (PAT). — Minister nau ki, wychowania i propagandy polecił niemieckiemu towarzystwu dla badań rasowych wypracowanie wniosków w sprawie utworzenia „muzeum ra sowego“, które powstać ma w Berli nie.

Triumf Kusocińskiego w Sztokholmie

SZTOKHOLM, (PAT). Start Ku socińskiego na stadionie olimpijskim w Sztokholmie wywołał niebywałe za interesowanie, gromadząc przeszło 12 tys. widzów. Do walki z polskim re kordzistą stanęła koalicja szwedzkich czołowych lekkoatletów z nową gwia zdą szwedzkiej lekkoatletyki Tillma nem na czele. Pojedynek odbył się na dystansie 5000 m.

Kusociński przerwał pierwszy taś mę w czasie 14:24,2, bijąc swój re kord, ustanowiony przed kilku dnia mi w Helsinkach o 5,6 sekund. Till man kończy bieg jako drugi w czasie zaledwie o 0,6 sekund słabszym od Kusocińskiego. Publiczność urządziła Kusocińskiemu burzliwą owację.

Fantastyczny rekord światowy na 5000 metrów

HELSINKI, (PAT). — W piątek na zawodach lekkoatletycznych w Helsinkach koalicja biegaczy fińskich z Taisto Maeki i Pekuri na czele zaa takowała rekord światowy Lehtinena na 5000 m. Rekord ten nie pobity od szeregu lat wynosił jak wiadomo 14:17 sekund. Próba zakończyła się pełnym powodzeniem. Zwycięzca Tai sto Maeki osiągnął fantastyczny wy nik 14,08,8 sekund, drugi z kolei Pe kuri uzyskał czas 14:16,2 a więc rów nież poniżej rekordu światowego Leh tinena.

Co to jest „Lebensraum“?

BERLIN, (PAT). — „Deutsche Diplomatisch - Polityscbe korrespon denz“ usiłuje w czwartkowym nume rze komentować pojęcie „Przestrzeni życiowej“ (lebensraum), które — zdaniem D. D. P. K. jest zagranicą mylnie rozumiane.

D. D. P. K. uważa, że przestrzeń życiowa narodu jest to sfera, która stać winna otworem, aby zapewnić egzystncję i rozwój danemu narodo wi. Ponieważ naród niemiecki nie może znaleźć dostatecznego zaspoko jenia swych potrzeb życiowych we właściwych granicach politycznych, przeto dla Rzeszy jest sprawą zasad niczej doniosłości swobodna wymia na gospodarcza z państwami połud niowo-wschodniej Europy. Każda pró ba zagrożenia temu „międzypaństwo wemu procesowi“ lub przeszkodzenie w jego dalszej rozbudowie, musiało by być potraktowane tak przez Niem cy, jak zagrożenie ważnych dróg imperialnych przez W. Brytanię.

Rozważania swe kończy D. D. P. K. próbą przeprowadzenia analogii między Gdańskiem a Rotterdamem, co do którego — jak twierdzi organ Wilhelmstr. Rzesza nie wysuwa pre tensji lecz który uważa za „wspólną przestrzeń życiową“ z Holandią.

Polityka zagraniczna Słowacji

„Niepodległość“ i przyjaźń z Niemcami. — Stosunki z Polską. — Na bakier z Węgrami

BRATYSŁAWA (Pat). Min. spraw zagr. dr Durczansky wygłosił przed komisją zagr. sejmu słowackiego eks pose o słowackiej polityce zagranicz nej. Mówił on, że polityka ta kieru je się wyłącznie interesami rządu sło wackiego i jego niezłomną wolą w kierunku utrzymania niepodległości. Minister oświadczył, że w szczególno ści pomyślnie układają się stosunki Słowacji z Rzeszą Niemiecką.

Minister dowodził, że Słowacja, po mimo przyjęcia szeregu zobowiązań wobec Rzeszy Niemieckiej zachowuje w całości swą suwerenność państwo wą. Pogłoski, jakoby Niemcy miały za jąć Słowację i stworzyć nowy protek torat są, zdaniem ministra, zupełnie bezpodstawne.

Mówiąc o Polsce minister stwier dził, że Polska zajęła wobec Słowacji pozytywne stanowisko, wobec czego nie ma powodów, aby wzajemne sto sunki pomiędzy obu państwami nie rozwijały się ku obustronnemu zado woleniu i korzyści.

Polepszeniu stosunków z Węgra mi stoi na drodze fakt, że Węgry do tychczas nie zrzekły się korony Św. Stefana i nie przestały marzyć o przy łączeniu Słowacji do Węgier. Słowa cja oczywiście kategorycznie przeciw stawia się tego rodzaju planom, uwa żając, że przyłączenie się do Węgier byłoby dla Słowacji samobójstwem. Poza tym, jak stwierdził minister, zbliżeniu stoi na przeszkodzie trakto wanie mniejszości słowackich na Wę grzech.

Europejskie odblaski pożaru na Dalekim Wschodzie

Tien-tsin i Gdańsk. — Berlin umizga się do Moskwy. — Rozdźwięki między Berlinem a Rzymem. — Tajemnicza taktyka Kremla

LONDYN (Obsł. sp.). — Prasa angielska wyraża przekonanie, że zaostrzający się z każdą godziną konflikt dalekowschodni znajduje się w ścisłym związku z dojrzewającymi zarządzeniami natury międzynarodowej w Europie, w tej liczbie i kwestią... gdańską.

„Daily Telegraph" twierdzi, że z chwilą wybuchu konfliktu na Dalekim Wschodzie, wódz hitlerowców gdańskich Foerster, wezwany został do Berlina, gdziema otrzymać instrukcje, dotyczące jego dalszej działalności w Gdańsku. Dziennik londyński ryzykuje twierdzenie, że sposób działania hitlerowców w Gdańsku znajdować się będzie w prostym związku z rozwojem i losami angielsko-japońskiego zatargu na Dalekim Wschodzie.

W angielskich i francuskich kołach politycznych panuje ponadto przekonanie, że wypadki w Tien-Tsinie oraz ZAPOWIEDZIANA przez JAPOŃCZYKÓW BLOKADA KONCESYJ MIĘDZYNARODOWYCH w SZANGHAJU i KELANGSOU, jak o tym donosi tokijska agencja telegraficzna „Domei", wywrą wpływ na dalszy bieg rokowań angielsko-francusko-sowieckich, właśnie teraz odbywających się w Kremlu.

Berlin śledzi za wieściami z Kremlu ze źle tajonym niepokojem. Toteż ogłoszony wczoraj przez sowiecką agncję telegraficzną „Tass" komunikat stwierdzający, że „w kołach zbliżonych do komisariatu spraw zagranicznych, wynik pierwszej narady w Kremlu między Mołotowym i dyplomatami brytyjskimi i francuskimi oceniany jest nie bardzo pozytywnie" — wywołał na łamach prasy niemieckiej niekłamaną radość.

Francuska agencja telegraficza „Radio" donosi, że obecna taktyka Japonii, podyktowana została przez koła wojskowe, znajdujące się pod wyraźnym wpływem Niemiec.



Część opinii francuskiej jest zdania, że wypadki na Dalekim Wschodzie przyśpieszą finalizację Trójprzymierza. Wypowiadane są jednak również przypuszczenia wręcz przeciwne.

Na tle tych domysłów wywołuje sensację rewelacyjna wiadomość „Journalu", który twierdzi znowu, ŻE BERLIN USIŁUJE NA GWAŁT POROZUMIEĆ SIĘ Z MOSKWĄ I CZYNI W TYM KIERUNKU STANOWCZE KROKI.

Jak donosi korespondent „Journalu" rząd Rzeszy zwrócił się jeszcze 5 b. m., za pośrednictwem ambasadora woskiego w Berlinie, Attolico, z prośbą, by Włochy pośredniczyły między Rzeszą a Moskwą.

Po upływie dwóch dni Mussolini nadesłał odmowną odpowiedź, w której podkreśla, że na życzenie niemieckiego partnera oddali się od Związku Sowieckiego. Mediacja włoska może więc odnieść wręcz przeciwny skutek. Ponadto takiego rodzaju propozycje mogą podważyć, zdaniem rządu włoskiego, stanowisko państw totalnych...

Panowie z Wilchelmstrasse, twierdzi dziennikarz francuski są innego zdania i szukają nowych dróg do „mącenia wody" montowanego w Moskwie trójprzymierza.

Hitler zaczeka aż „skończy" Japonia

Jak należy zrozumieć dementi niemieckie. — Najnowsze wiadomości z terenu okupowanych Czech

BERLIN (Obsł. sp.). — Uporczywe zaprzeczenia prasy niemieckiej i radia o zamiarach Rzeszy w stosunku do Słowacji mają swoją specjalną wymowę. W berlińskich kołach dyplomatycznych uważają, że Hitler w ostatniej chwili narazie zrezygnował z oficjalnego włączenia Słowacji, jako protektoratu, do granic Rzeszy, lecz formalnie obsadził całą Słowację wojskami niemieckimi.

Wśród dyplomatów zagranicznych panuje przekonanie, że wczorajsze przemówienie słowackiego ministra spraw zagranicznych Durczańskiego, w którym deklarował swoje zaufanie do Niemiec i prostował wiadomość prasy zagranicznej, wygłoszone zostało na wyraźne „życzenie" Berlina.

Zapowiedziane wczoraj oficjalnie przez dowództwo armii niemieckiej wielkie manewry wzdłuż granicy Zachodniej, na terenie linii Zygfryda — podyktowane zostały, zdaniem dzisiejszej prasy tychże kół, chęcią odwrócenia uwagi świata od Słowacji i wypadków na terenie protektoratu czeskiego. Ma to też udowodnić, że linia Zygfryda, wbrew wiadomościom prasy zagranicznej, jednak istnieje.

LONDYN (Obsł. sp.). — Aczkolwiek językiem uwagi dzisiejszej prasy londyńskiej, są groźne wypadki na Dalekim Wschodzie, poświęca się również wiele miejsca ostatnim wypadkom w Niemczech. Podporządkowanie „Reichsbanku" bezpośrednio kanclerzowi Hitlerowi, reforma przepisów dewizowych, szerokie pełnomocnictwa w dziedzinie „pogotowia technicznego" udzielone ministrowi Frickowi, niezwłocznie po jego powrocie z Niemiec, ruchy wojsk niemieckich, świadczą, że Niemcy szykują się jednak, wbrew zaprzeczeniom, do aktu nowej agresji. Korespondenci berlińscy pism angielskich zwracają uwagę na niezwykle ożywiony kontakt między dyplomatami Niemiec, Włoch, Japonii i Hiszpanii, który obecnie z dnia na dzień przybiera na sile.

Prasa londyńska przynosi również nowe, nieznane dotychczas fakty z terenu protektoratu, gdzie z polecenia Himmlera, aresztowano kilkaset starych legionistów czeskich oraz opracowano obszerny program nowych represyj, które mają „wprowadzić porządek" w okupowanych Czechach.

Jak donosi agencja „Reutera" w Pradze rozpoczął się dziś proces niemieckiego policjanta, który zastrzelił w Nachodze czeskego żandarma.

Nimiecka władza okupacyjna w Czechach zaniepokojona jest dalszym wzrostem akcji sabotażowej. Przypuszczają tu, że pociąg pośpieszny Berlin—Drezno—Praga, wykoleił się wskutek zamachu zorganizowanego przez patriotów czeskich. Podczas katastrofy zginęło 10 Niemców, w tym kilku dygnitarzy parii narodowo-cosjalistycznej, specjalnie wysłanych do Pragi przez Himmlera. 20 rannych przewieziono do szpitala.

Wielu Czechów aresztowano.

Zdaniem londyńskich kół politycznych wrzenie w Czechach oraz dokonana już faktycznie okupacja Słowacji powstrzymają na razie zaborczy „rozpęd" Rzeszy, tymbardziej, że obecnie na pierwszy plan wydarzeń światowych wysunął się trzeci punkt rójkąta totalistycznego — Japonia, która, chcąc nie chcąc odwraca oczy Zachodu i daje Hitlerowi zbawienną „pieredyszkę".

Przed pierwszym posiedzeniem nowej Rady Miejskiej

Kogo wybiorą na ławników?

W związku z zamierzonym zwołaniem pierwszego plenarnego posiedzenia nowej Rady Miejskiej jeszcze przed feriami letnimi, w poszczególnych ugrupowaniach radzieckich prowadzone już są rozmowy na temat kandydatów, którzy mają być wybrani na ławników do Magistratu.

Podobno Blok Gospodarczy Rozwoju m Wilna zamierza wysunąć jako kandydatów: pp. Marię Hillerową, Edmunda Kowalskiego, inż. Kuleszę i płk. Aleksandrowicza.

Klub Katolicko - Narodowy (endecja) — pp. Zygmunta Fedorowicza, W. Gołębiowskiego i inż. Biszewskiego.

PPS, jak słychać wysunie kandydaturę b. ławnika Magistratu p. Jana Żejmy.

Żydzi (syjoniści) — dotychczasowego ławnika p. Segala.

Pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym dokonany zostanie wybór ławników oraz poszczególnych Komisyj Radzieckich, w kołach samorządowych oczekują z wielkim zainteresowaniem

Generalna lustracja wszystkich przedsiębiorstw

Urząd Przemysłowy Zarządu Miejskiego przeprowadza obecnie na terenie miasta generalną lustrację przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych. Specjalnie delegowani kontrolerzy sprawdzają czy przedsiębiorstwo zostało zgłoszone do Urzędu Przemysłowego i czy posiada wszystkie potrzebne uprawnienia. W ciągu jednego tygodnia sporządzono z tego powodu przeszło 50 protogułów. Winni zostali ukarani grzywną, która nieraz była bardzo wysoka.

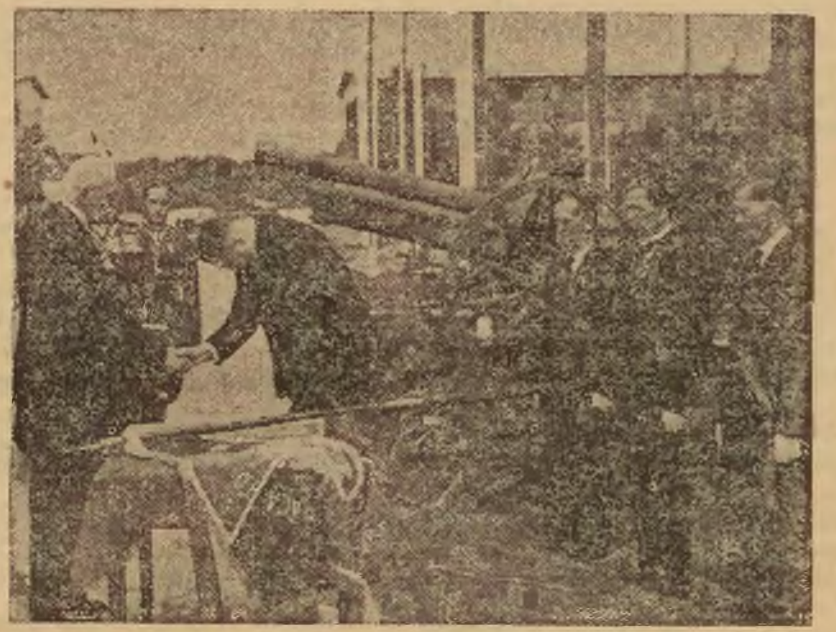
W związku z przeprowadzanymi obecnie lustracjami właściciele niezarejestrowanych przedsiębiorstw zgłaszają je obecnie masowo do Urzędu Przemysłowego. Tak np. w ciągu bieżącego miesiąca zgłoszono już przeszło 70 przedsiębiorstw, w tym najwięcej handlowych. Są to przeważnie sklepy o charakterze sezonowym, jak owocarnie, z napojami chłodzącymi itp.

Jednocześnie kontrolerzy miejscy w dalszym ciągu sprawdzają czy wszystkie przedsiębiorstwa zaopatrzyły się w nowe szyldy z literami nakładanymi na tynk. Każdy szyld musi zawierać dokładne nazwisko i imię właściciela oraz rodzaj prowadzonego przedsiębiorstwa. Kary nakładane z powodu niewłaściwych szyldów nieraz są bardzo dotkliwe a wymiar ich wysoki.

Poświęcenie zakładów południowych w Stalowej Woli



Pan Prezydent R. P. wtowarzystwie małżonki, wraz z członkami rządu i generalicją, wysłuchuje pod specjalnie ustawionym baldachimem mszy św. polowej, odprawionej przez J. E. ks. biskupa Bardę, sufragana przemyskiego.



Uroczysty akt wbicia przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej gwodzia w drzewce sztandaru załogi huty Stalowa Wola. Na lewo przy sztandarze honorowy poczet robotników z załogi huty.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką, członkami rządu i otoczeniem, oprowadzany przez naczelnego dyrektora huty p. inż. Siedlanowskiego, zwiedza Zakłady Południowe.

Wybory nowych dziekanów na USB

Na poszczególnych wydziałach Uniwersytetu Stefana Batorego rozpoczęły się obecnie wybory nowych dziekanów na rok akademicki 1939-1940.

Onegdaj odbyło się zebranie Rady Wydziału Medycznego. Na zebraniu tym dokonany został wybór nowego dziekana. Dziekanem wybrany został profesor dermatologii dr Pawlas.

Na dzień dzisiejszy wyznaczone zostało zebranie Rady Wydziału Prawa i Nauk Społecznych.

Na Wydziale tym, jak słychać, spodziewany jest wybór prof. Iwo Jaworskiego.

Białorusini w Wilnie interweniują

o przywrócenie działalności zawieszonych towarzystw białoruskich

P. wojewoda Maruszewski przyjął delegację przedstawicieli zlikwidowanych w swoim czasie Towarzystw białoruskich, a mianowicie: Białoruskiego Stowarzyszenia Gospodarki i Kultury, Gospodarczego Związku Białorskiego oraz Towarzystwa Szkoły Białoruskiej.

Delegacja prosiła p. wojewodę o udzielenie zezwolenia na wznowienie działalności tych towarzystw.

aJk słychać p. wojewoda obiecał sprawę tę rozpatrzyć i powziąść odpowiednią decyzję.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Nożycami przez prasę

LIKWIDACJA MAJORATÓW.

„Polska Zachodnia“ omawia sprawę likwidacji majoratów w Polsce.

Senat uchwalił wczoraj ustawę o znoszeniu ordynacyj rodowych, ustawę bardzo ważną z punktu widzenia gospodarczego jak i politycznego.

Wobec dążenia do poprawy ustroju rolnego istnienie olbrzymich latyfundiów, przy równoczesnym utrzymywaniu się gospodarstw karłowatych i panującym w masach chłopskich głodzie ziemi było zjawiskiem szkodliwym społecznie i nie znajdującym odpowiednika w ustawodawstwie żadnego innego kraju.

Po wyliczeniu jakie ordynacje ulegną parcelacji, dziennik stwierdza, że

Nowa ustawa pozwoli na likwidację ordynacyj zarówno polskich jak i obcych. Na miejscu olbrzymich latyfundiów na ziemiach zachodnich, wschodnich i południowych powstaną tysiące gospodarstw chłopskich, wzmacniając żywioł polski na pograniczu, tysiące rodzin zyska pracę i dobrobyt.

POŚREDNICTWO PREZ. ROOSEVELTA.

„Nasz Przegląd“ omawia w artykule wstępnym zatarg angielsko-japoński. N. P. przypuszcza, że prez. Roosevelt odegra w tym sporze rolę mediatora.

Nie jest pozbawioną pewnej symboliki okoliczność, że nie tylko obywatele Niemiec i Włoch, lecz również obywatele Stanów Zjednoczonych mają wolny dostęp do zablokowanych koncesji w Tien-Tsine. Mamy tu do czynienia z próbą wetknięcia klinu pomiędzy Londynem i Waszyngtonem, właśnie nazajutrz po zakończeniu uroczystości królewskich, który miały zademonstrować wobec całego świata solidarność „rasy“ anglo-saskiej. Pozycja Stanów Zjednoczonych nie była zresztą nigdy wyraźna, jeśli w grę wchodziła konieczność stanowczego pohamowania ekspansji japońskiej w Chinach.

Pod tym względem ponowała rozbieżność zdań w amerykańskich kołach politycznych.

Stany Zjedn. były bowiem bardziej zainteresowane w handlu z Japonią, ani żeli w rozwoju stosunków gospodarczych z Chinami. Stąd wynika taktyka bierngo obserwowania w Waszyngtonie dramatycznej walki, toczącej się w Chinach, a co za tym idzie próba odwołania się do prezydenta Roosevelta jako do „mediatora“ w sporze brytyjsko-japońskim.

Pośrednictwo b. pożądane. Niepokoje na D. Wschodzie mogą się ujemnie odbić na pokoju europejskim.

OPTYMIZM „KURJERA „POLSKIEGO“.

Nader optymistycznie ocenia sytuację światową „Kurjer Polski“. I to zarówno w Azji, jak i w Europie.

Japonia od chwili rozpoczęcia kroków wojennych w Chinach manewrowała tak, aby mocarstwa, z Anglią na czele, zmusić do takiej właśnie wspólnej akcji dyplomatycznej. Stąd też liczne prowokacje właśnie wobec Anglików na Dalekim Wschodzie, stąd też na każdym kroku — wbrew pozornym potrzebom, sensowi i interesowi — przy każdej okazji deptanie Anglikom po najbardziej bolących odciskach, byle wreszcie zmusić ich do rozmów, pertraktacyj, konferencyj.

Ale lew angielski nie daje się tak łatwo denerwować.

Anglia czeka. Ma czas i może czekać. Anglia zna dobrze politykę niemiecką i wie to, co i my wiemy doskonale, że mianowicie skutki sojuszu z Niemcami muszą okazać się fatalne dla Włoch i że prędzej czy później czułe więzy łączące dzisiaj dwa dyktatorskie ustroje okazać się mogą dla Włoch prawdziwymi kajdanami i obrożą. I Anglia wie, że przyjdzie taka chwila, kiedy Mussolini — czy inny przedstawiciel Włoch — dla uwolnienia się od przyjaźni niemieckiej sam zaproponuje Wielkiej Brytanii porozumienie ... bez żadnych już warunków i bez żadnych zastrzeżeń; nie za cenę Suezu, Dżibuti czy Tunisu — ale za darmo.

Do tej chwili lew brytyjski może sobie pozwolić na drzemkę — tak samo jak na Dalekim Wschodzie.

Politycy angielscy rekrutują się przeważnie z życia gospodarczego. Ci znakomici żeglarze mają też w krwi moc tradycję kupiecką.

A dobry kupiec wie, kiedy należy śpieszyć się z targiem, a kiedy należy zaczekać.

„K. Polski“ jest organem wielkiego przemysłu, a w. przemysł musi posiadać dobre informacje. *I.*

Horyniec Zdrój

Horyniec Zdrój zdrojowisko siarczano-borowinowe leży w woj. lwowskim na linii kolejowej Jarosław Rawa Ruska bardzo dawno znane z własności leczniczych siarki i borowiny w tym zdrojowisku sprawiły, że w ostatnich latach cieszy się coraz większym rozgłosem i nic dziwnego, że z roku na rok zjednywa sobie coraz większe rzesze kuracjuszy.

Nie będzie od rzeczy uprzytomnić sobie jakie to dodatnie czynniki wpływają na wysoką wartość tego zdrojowiska.

W pierwszym rzędzie wspomnieć należy o niezwykłym źródle siarczanym, niezwykłym dlatego, że jest ono jedyne w Polsce siarczane źródło artezyjskie, które wypływa z ziemi na wysokość ośmiu metr. ciśnieniem własnym.

Fakt ten sprawia, że woda mineralna rozprowadzana jest wprost do użytku w zabiegach leczniczych i nie ulega rozkładowi w czasie magazynowania, który to fakt jest nieunikniony przy normalnym źródle pozbawionym własnego ciśnienia.

Borowina horyniecka jest również przerogata w składniki lecznicze to też stosuje się ją w Horyńcu Zdroju do wszelkich zabiegów uzyskując jaknajlepsze wyniki w leczeniu.

Poza naturalnymi właściwościami wiżimy w Horyńcu Zdroju bardzo starannie przygotowany zakład leczniczy wyposażony we wszelkie środki służące do leczenia schorzeń reumatycznych i innych jakie powinno się leczyć w zdrojowisku siarczano-borowinowym. Z uznaniem również podkreślić należy, że w Horyńcu zdroju rozwiązano stronę rozrywkową a mianowicie znajduje się na terenie zdrojowiska teatr im. XX. Ponińskich, który będąc zarazem budynkiem zabytkowym, gdyż jest to trzeci budynek teatru wybudowany w Polsce, mieści w sobie piękną salę teatralną z dwoma galeriami, w której odbywają się bardzo często imprezy towarzyskie, przedstawienia kino dźwiękowe, teatr itp. Również warunki komunikacyjne i położenie przedstawia się bardzo korzystnie. Stacja bowiem Horyniec Zdrój jest położona w bezpośredniej bliskości od zakładu a wysokie położenie ponad poziomem morza 281 mtr daje gwarancję ruchej i zdrowej okolicy.

Jest również jeszcze jeden bardzo ważny czynnik, dla którego warto się zapoznać z Horyńcem Zdroju.

W dzisiejszych ciężkich czasach, dużą rolę odgrywa cena jaką trzeba zapłacić za świadczenia w zakresie lecznictwa. Horyniec Zdrój, może pod tym względem z całą pewnością dostać miano najtańszego zdrojowiska w Polsce. W tanim sezonie bowiem, pobyt 28-dniowy obejmujący mieszkanie, utrzymanie, kąpiele siarczane i borowinowe, opiekę lekarską, kosztuje 141 zł.

Okradzenie sklepu jubilerskiego przy ul. Kalwaryjskiej

Straty sięgają 8 tysięcy złotych

Wczoraj włamywacze przy pomocy zerwania kłódki przedostali się do sklepu jubilerskiego Porsja przy ul. Kalwaryjskiej 4 i skradli stamtąd zegarki, biżuterię i gotówkę na ogólną sumę blisko 8 tys. zł.

Poszkodowany jubiler spostrzegł kradzież dopiero nazajutrz rano.

Samochód rozbił furmankę

Jedna osoba zabita druga ranna

Na szosie Wołożyn — st. kol. Wołożyn, w odległości około 3 klm. od Wołożyna, samochód ciężarowy prowadzony przez Korbuta Rajmunda z Wołożyna, zderzył się z furmanką naładowaną drzewem.

W wyniku zderzenia poniósł śmierć Bolesław Włodzimierz lat 50, podsoitys gromady Jackowo, gm. Wołożyn, zaś Rubacka Nina, lat 14 zam. we wsi Jackowo-Piaski doznała lekkich uszkodzeń ciała i po opatrunku została odwieziona do domu.

Przyczyną wypadku było spłoszenie się koni przy mijaniu furmanek z samochodem. Ponieważ samochód jechał z góry szofer nie zdążył zahamować.

Kości ludzkie, trzon noża i szydło

W czasie kopania żwiru około folw. Troki, gm. podbrzeskiej, natrafiono na kości ludzkie, przy których był jeden nóż, kościany trzon noża i kościane szydło. — Mieszkańcy Podbrzezia oświadczyli, że przedmioty te posiadał Elzberg Piotr, ur. w Litwie, który czasowo zamieszkiwał w Podbrzeziu, gdzie pracował jako szewc. W roku 1936 Elzberg wydalił się w niewiadomym kierunku. Wymieniony był poszukiwany za kradzież.

Wypadki w pow. baranowickim

— MASZYNISTA Z RZESZA OKRADZIONY W DOMU DRUŻYN KONDUKT. W BARANOWICZACH. Ciekawą przygodę miał maszynista z Brześcia p. Falkowski Stanisław, który przejeżdżając przez Baranowicze, zatrzymał się na wypoczynek w domu noclegowym Drużyn Konduktorskich. Kiedy na chwilę zostawił swoje ubranie, aby się wykąpać w łazience, spostrzegł potym, że „sąsiedni współtowarzysze“ opróżnili mu kieszenie, zabierając 80 zł. Natychmiastowy alarm i śledztwo ujawniły wkrótce sprawców kradzieży. Okazali się nimi Spólniak Stefan mieszk. os. Sucharowszczyna i Dorgusz Mikołaj mieszk. wsi Hincewicze. Zatrzymano „wspólników w interesie“ w restauracji w Hancewiczach, gdzie już zdołali przetrwonić 15 zł. Resztę pieniędzy odebrano.

— ŁUNA POŻARÓW W POWIECIE BARANOWICKIM. Niedawno wybuchł olbrzymi pożar we wsi Arabinowszczyna, gm. stołowickiej, który strawił kilkanaście gospodarstw wraz z całym zabudowaniem i dobytkiem rolników. Łączne straty przekracza ją kwotę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

W czasie akcji ratunkowej zanotowano kilka wypadków poparzenia rąk w gronie dzielnych strażaków. Poparzonym pierwszej pomocy udzielił „samarytanki“ z oddziału w Stołowiczach.

— W ZAZDROŚCI O ŻONĘ, OSKARŻYŁ SĄSIADA O KRADZIEŻ. Obawy przed trójkątami małżeńskimi są nie tylko zjawiskiem znanym w większych miastach, lecz zdarzają się dość często i w prowincjonalnych „dziurach“. Typowym przykładem niech nam posłuży wieś Citkowszczyzna gm. Darewo. Makarewicz Julian, mieszk. tej wsi, kochał do zapamiętania swą żonę Lubę i ciągle ją podejrzewał o zdradę. Kiedy więc w tych dniach żona jego udała się do mieszkania sąsiada Bankiewicz Julian, pobiegł na posterunek i zameldował, że sąsiad pobił mu żonę i zrabował jej 200 zł. Gdy jednak zbadaniem sprawy zajęła się policja, okazało się, że zazdrosny mąż ukrył gotówkę w swoim mieszkaniu, a sąsiada oskarżył o pobicie i kradzież z zemsty.

— MIŁOŚĆ SILNIEJSZA OD... OSENCJI OCTOWEJ. Koniewiega Anastazja, 20 letnia panna, zam. w Baranowiczach przy ul. Szeptyckiego 6, zapoznała w ostatnich dniach pewnego młodzieńca, który „solidnie“ obiecał, że się z nią ożeni. Aż tu 11 bm., kiedy śpieszyła na umówioną randkę, spostrzegła nagle swego umiłowanego w towarzystwie drugiej panny, której również „solidny“ młodzieniec obiecał ożenek. Z rozpacza więc, powróciwszy do domu, zażyła większą ilość osencji octowej. Tym razem skończyło się na szczęście „próbą pokonania miłości za pomocą osencji octowej“, desperatkę dało się uratować od śmierci.

— PUŁAPKA NA WIERZYCIELI. Izraelewicz Dawid (Sosnowa 80 w Baranowiczach) poszedł sobie odwiedzić kamrata Kaplana przy ul. Wileńskiej 30, aby uregulować stare długi. Nagle spotkała go przykra niespodzianka, kamrat Kaplan, żeby się odgrodzić od niewtajemniczonych klijentów, porobił w swoim podwórku wilcze doły z wapnem i trzeba przypadku, że trafił tam Izraelewicz. Doznał on wskutek tego poparzenia całego ciała i uszkodzenia oczu, a za nieogolenie przyjaciela musiał potym chcąc nie chcąc oskarżyć swego kamrata przed policją.

Pobór absolwentów

Absolwenci (maturzyści) wileńskich średnich i równorzędnych zakładów naukowych, urodzeni w roku 1919 i młodsi, którzy w r. b. ukończyli szkoły i uzyskali świadectwo ukończenia (maturę) jednego z wymienionych zakładów naukowych, a do poboru dotychczas nie zgłosili się, powinni celem zadośćuczynienia ciążącemu na nich obowiązkowi wojskowemu, zgłosić się do Kom. Poborowej m. Wilna w dniu 20 czerwca br. Komisja urzęduje prz yul. Ostrobramskiej 25 o godz. 8 rano.

Scena Katolicka im. św. Genezjusza

odegra 18 bm. w sali Ks.ks. Misjonarzy przy ul. Subocz 20 sztukę pod tyt. „Dziewica meksykańska“ ks. Piotra Turbaka, dramat w 7 odsłonach na tle prześladowania katolików w Meksyku. Całkowity dochód przeznaczony jest na remont kościoła Ks.ks. Misjonarzy.

Wycieczki dla Radiosłuchaczy

Uczestnicy wycieczki dla radiosłuchaczy udadzą się w najbliższą niedzielę na Zielone Jeziora. Koszt wycieczki w obie strony od osoby zł 1.50.

Sprzedaż biletów w dniu odjazdu na Placu Orzeszkowej od 8,45 rano.

Odjazd punktualnie o 9, powrót o 7 wieczór.

Obniżenie cen mydła

Z dniem 15 bm. obniżone zostały w sprzedaży detalicznej ceny mydła I gat. (64 proc. tłuszczu) do maksymalnej wysokości 1.30 zł za klg.

Obniżka cen mydła obowiązywać będzie na terenie całego obszaru Państwa, nastąpiła ona na skutek porozumienia między Min. Przemysłu i Handlu i Centralnym Związkiem Przemysłu Mydlarskiego.

Ustalenie tożsamości topielca

W pobliżu Ponaryszek wydobyto z Wilii zwłoki topielca. DWezoraj stwierdzono jego tożsamość. Okazał się nim 13-letni uczeń Jan Wojnicz z Nowej Wilejki. Chłopiec utonął podczas kąpieli. (c)

Pół żartem, pół serio

„Rozmaitości“

Pod taką nazwą kupujemy w wędliniarniach „mieszankę“ z kiełbas, wędlin i podłędwic. Raz zdarza się dobra, raz zła.

W prasie bieżącego tygodnia „zdarzyły się“ właśnie dobre rozmaitości satyryczno-humorystyczne.

Zapraszamy na nje:

Niemcy odwołują wszystkie mecze sportowe z Polską. Ale nie wykluczone jest spotkanie, w którym nieodwołalnie przegrają...

* * *

— No, panie Rabinowicz, co słychać u pańskiego syna, tego co mieszka w Pradze?

— Jemu się powodzi jak w raju.

— Co pan powiesz? Naprawdę?

— Naturalnie. Niedawno mu połamali żebra, a teraz go wypędzają...

* * *

Wydział do walki z opozycją, istniejący przy Gestapo, sporządził szczegółowe listy malkontentów i osób wrogich reżimowi.

Podobno zaczęto od przepisywania ksiąg adresowanych miast „protektoratu“.

Jakie trzeba wysnuć wnioski,
Jaka na to pewna rada,
Że ostatnio w prasie włoskiej
Tak na Polskę się napada?

Skąd się ta nienawiść rodzi,
że się ciągle nas zniesławia,
Czy o Śląsk tym Włochom chodzi,
Czy o naftę Borysławia?

Sam się dziwię, sam się trwożę.
Kiedy czytam te grubiaństwa,
Czy tu chodzi o Pomorze,
Czy też o Gdańsk, proszę państwa ?

Ach! Przestańcie, mili Włosi,
To się kończy niewesoło,
Już z was Niemcy u tej osi
Robią sobie piąte koło...

* * *

Na temat podróży dyr. Wiliama Stranga do Moskwy:

Strang nach Osten.

* * *

Piłkarze z Protektoratu pokonali Niemców 2 do 0. Podobno wszyscy ci piłkarze czescy mają być zamknięci w obozie odosobnienia, za rozruchy antyniemieckie.

* * *

Policjant stojący na skrzyżowaniu ulic Zurichu spostrzega nagle auto z niemieckim znakiem rejestracyjnym, pędzące z nadmierną szybkością. Wznosi rękę do góry, widząc jednak, że kierowca nie zwalnia, zastępuje mu drogę.

— Dlaczego nie zatrzymał się pan przedtem?

—Widzi pan, u nas w Niemczech...

— Tak — przerywa mu policjant — ale u nas w Szwajcarii to znaczy „Halt“.

* * *

Rozmawiają dwaj żołnierze niemieccy:

— Wiesz, Karl, „Völkischer Beobachter“ zapewnia, że Jugosławianie są naszymi przyjaciółmi...

— A zatem, krótko mówiąc, kiedy tam wkroczymy?...

* * *

Do taksówki stojącej przed dworcem w Berlinie podchodzi turysta zagraniczny:

— Pan wolny?

— Ależ, panie — odpowiada szofer — przecież jesteśmy w Berlinie.

Na linii Zygfryda



Wnętrze schronu podziemnego na zachodnich fortyfikacjach niemieckich t. zw. linii Zygfryda. Zdjęcie przedstawia załogę schronu w podziemnej sali rekreacyjnej. —

Artykuł o Gdańsku A. Duff Cooper'a

b. Pierwszego Lorda Admiralicji W. Brytanii, zamieszczony w prasie litewskiej

A Duff Cooper b. Pierwszy Lord Admiralicji W. Brytanii przed kilkoma dniami ogłosił w urzędówce litewskiej „Lietuvos Aidas“ artykuł zatytułowany „Prawda o Gdańsku“. Artykuł ten, jako charakterystyczny zarówno ze względu na treść, jak też i miejsce opublikowania, poniżej podajemy w całości. *Red.*

Ostre światło prożektoru zainteresowań światowych nagle zostało skierowane na stare miasto Gdańsk. Wiele tysięcy ludzi w ciągu ostatnich tygodni w pośpiechu przewracało stronice map. chcąc odświeżyć w pamięci swe wiadomości, bądź dokładnie ustalić gdzie się to miasto znajduje, i nie jeden w zatroskaniu sam sobie zadawał pytanie, czy nieznana nazwa tego północnego miasta nie będzie wciągnięta do wydłużającego się spisu zdobyczy państw totalnych.

Gdańsk jest miastem, o długiej historii, historia zaś jego jest wyraźnie wypisana na jego ładnych i dobrze zachowanych kościołach, gmachach publicznych i prywatnych domach. Do połowy piętnastego stulecia Gdańsk był jednym z czterech najważniejszych miast, które tworzyły wielki Związek Hanzcałtycki pomiedzy niezależnymi miastami handlowymi, celem obrony wspólnych interesów. Po upadku Hanzy Gdańsk dobrowolnie przyłączył się do Królestwa Polskiego i w jego granicach przebył w ciągu trzech stuleci.

Najbardziej cyniczną zbrodnią uczynioną w osiemnastym stuleciu był rozbiór Polski. To od dawien downa istniejące królestwo było stopniowo rozparcelowane pomiędzy potężniejszych sąsiadów Rosją, Austrią i Prusy, aż do ostatniej piędzi ziemi. Nie było wojny, ani przegranej bitwy, lecz był zastosowany nacisk nie do wytrzymania. Zaborcy powzięli szereg umów rozbiorowych, z których na pierwszą Polska nie chętnie wyraziła zgodę, ostatniej zaś nie była już w stanie przeciwdziałać. Historia Polski jest pełna przestróg na dzień dzisiejszy.

Na stosunki Polski z tymi trzema autokracjami, rządzonymi po dyktatorsku, fatalnie zaciążyła okoliczność, że ona sama posiadała konstytucję arystokratyczną, później zaś demokratyczną. Polska ówczesna miała nadzieję zaspokoić ustępstwami zaborczość swoich wrogów. Polska zbyt późno wówczas doszła do przekonania, że tego rodzaju polityka w praktyce jest równie płonna, jak płonnym by było trzymanie krwiożerczego tygrysa wobec przypartego do muru człowieka, mimo, że że obdzielałoby się to zwierzę... befsztykami. Gdy się Polska wszystkiego wyzbyła na mocy rozbioru 1796 roku tysiące Polaków opuściło swój kraj, nie chcąc przyjąć panowania obcych. Napoleon zrobił użytek z tak wartościowego wojskowego materiału. Z tych emigrantów sformował on polskie legiony, które w wielkiej cesarskiej armii odznaczały się odwagą i swymi czynami wojskowymi. Jednym z najbardziej zgubnych błędów politycznych w karierze Napoleona było niewykorzystanie nadarzającej się wówczas okazji restauracji Królestwa Polskiego.

Gdańsk, który był odszedł do Prus pozostawał pod rządami Prusaków dopokąd nie został w roku 1871 wcielony do cesarstwa niemieckiego, którego część nierożdzielną odtąd stanowił, do czasu gdy po wojnie światowej Polakom, którzy nigdy nie byli się wyzbyli swej narodowości i patriotyzmu, była wrócona niepodległość.

Trudności jakie wówczas powstały można wypowiedzieć w sposób prosty. W samym Gdańsku większość mieszkańców stanowią Niemcy. Większość mieszkańców w pobliskich okolicach stanowią Polacy. Ta strefa otaczająca rozciąga się na podobieństwo trójkąta, kórego północny wierzchołek stanowi Gdańsk. Zarówno zachodni jak też wschodni bok tego trójkąta jest otoczony mieszkańcami narodowości niemieckiej i dlatego ów trójkąt wciąż zwężający się w kierunku swego wierzchołka stwarza tzw. polski korytarz.

Polska chcąc utrzymać swój niezależny byt ekonomiczny, musiała koniecznie posiadać port nad Bałtykiem. W chwili zawierania traktatu wersalskiego nie było żadnego innego portu, któryby mógł. odpowiadać temu celowi, prócz Gdańska. Dlatego też z Gdańska uczyniono Wolne Miasto, z demokratyczną konstytucją i kontrolą Wysokiego Komisarza, wyznaczonego przez Ligę Narodów. System ten działał zadawalniająco, dopokąd nie doszli do władzy w Niemczech nacional-socialiści.

Nacionalsocialistom udało się uzyskać, większość wynoszącą 2/3 gdańskiego senatu, co pozwoliło im zmienić konstytucję tak, jak to im dogadzało. Wewnętrzna administracja tego miasta już jest pod kontrolą nacional-socjalistów. Prezes Senatu jest jego faktycznym władcą. Jest nim pan Greiser, gorący nacionalsocialista, który razu pewnego w sposób aż nader drastyczny zadokumentował swe ustosunkowanie się do omawianych zagadnień w Genewie na Radzie Ligi Narodów. Wysoki Komisarz Ligi p. Burckhardt, wybitny historyk szwajcarski. humorystycznie odzywa się o sobie, jako o upiorze Genewy, który stale straszy, ale nie jest w stanie wystraszyć tych, którzy przejęli władzę. Stroną dodatnią tych dwóch panów jest to, że pozostają oni jaknajlepszymi przyjaciółmi; sam osobiście miałem okazję przyjemnego spędzenia czasu, na wspólnym z tymi panami... polowaniu na kaczki, jak też podejmowałem ich na pokładzie „Enchantress“. statku J. Królewskiej Mości — gdy byłem Pierwszym Lordem Admiralicji. W miarę emancypowania się Niemców w Gdańsku nie zasypywali gruszek w popiele również Polacy. Rychło spostrzegli oni nowe niebezpieczeństwo, które im groziło, i przyszykowali się do jego spotkania. Gdańsk na zasadzie umowy Traktatu Wersalskiego nie może być portyfikowany i dlatego też nie mógł służyć jako baza. zarówno floty wojennej niemieckiej, jak też polskiej. Celem usunięcia tych trudności Polacy drogą niezwykłych starań i wysiłków w niespełna lat dziesięć zamienili małą wieś rybacką na duży port. Przed laty dziewięciu Gdynia nie posiadała nawet 4 tysięcy mieszkańców, dzisiaj liczba ich przekracza 100.000. Tutaj stacjonuje polska marynarka wojenna, w jej liczbie dwa nowoczesne ścigacze, które były przed dwoma laty zbudowane dla Polski w stoczniach angielskich i ochszczone nazwami: „Grom“ i „Iskra“. Port ten stanowi również bazę dla handlu polskiego, który tu się przeniósł z Gdańska, wraz z pokaźną częścią mieszkańców, tak ,że niemieckość Gdańska jeszcze bardziej wzrosła.

Dlatego też, skoro Niemcy władają Gdańskiem, a Polacy mają w posiadaniu port Gdyński, można całkiem słusznie się zapytać: po jakiego licha ludzie łamią sobie głowy. Na to można odpowiedzieć, że nie ma potrzeby łamania z tej racji głowy i że Polacy nikogo w tym kierunku nie pchają. Zgodzili się oni ze stanem faktycznym w Gdańsku, mimo, że odbiega on w znacznym stopniu od tego, jaki był przewidziany w Genewie.

Polacy jednak wciąż się interesują Gdańskiem i to dla dwóch przyczyn. Przede wszystwim powinni oni utrzymać tam swe przywileje handlowe bowiem bez względu na rozrost Gdyni jest jeszcze jedna korzyść, która jest udziałem Gdańska i której Gdynia nigdy mieć nie może. A mianowicie: Gdańsk znajduje się u ujścia Wisły, tej wielkiej rzeki, która przepływa przez całą Poskę i której wody stanowią tani środek transportowy z wewnątrz kraju w kierunku morza.

Jednakże o wiele ważniejszą od handlowej jest wojskowa strona zagadnienia. Mówiąc otwarcie, jeśli by Niemcom pozwolono ufortyfikować Gdańsk i zamienić go na bazę marynarki wojennej Polska znalazłaby się na łasce Niemiec. Była bardzo nikła nadzieja utrzymania się Czechosłowacji, odkąd ta ostatnia została pozbawiona terytorium sudeckiego, które stanowiło defenzywną granicę Czech Nie byłoby żadnej nadziei utarzymania się przy życiu Polski, w wypadku gdyby wojsko niemieckie i marynarka wojenna usadowiłyby się w Gdańsku. Z takim trudem pobudowany port Gdyński, na który zużytkowano tyle pracy, talentu i kapitału, będąc o kilka mil w tych warunkach od Gdańska, mógłby być zamieniony w gruzy przez niemiecką flotę znacznie silniejszą od polskiej.

Mocarstwo, bezspornie władające Gdańskiem, trzyma petlę zarzuconą Polsce na szyję. Polacy o tym wiedzą. Po stuletniej niewoli zaznali oni dwa dzieścia lat życia niepodległego. Dlatego też będą walczyli i prędzej zginą, niż się poddadzą jeszcze jednemu okresowi niewoli. Nie można wierzyć, że w razie gdyby stanęła przed nimi groźna alternatywa. mogli być w tej walce osamotnieni.

tłum. J. Cywińska

Obchód tygodnia PCK w Nowej Wilejce

Zarząd Koła PCK w Nowej Wilejce składa serdeczne podziękowanie p. płk. dypl. Kruk-Śmiglowi za wydatne poparcie akcji Obchodu Tygodnia PCK, który odbył się od 1 czerwca do 10 czerwca 1939 roku, zespołowi orkiestry pułku Strzelców Wileńskich na czele z p. por. Wołoszczukiem. oraz za udział w kweście ulicznej i imprezie pp. Żebrykowej, Antersziakowej, Trościankowej, Cynalskiej, Korzeniewskiej, Butkiewiczowej, Ksieniewiczównie J., Kuniszowej, Krukowej, Janickiej Joczowej Janinie, Joczowej Jadwidze, Korszowej, Jackowskiej, Ksieniewiczównie T., Plenisównie Piotrowskiej, Berównie, Górskiej Szatkowskiej por. Raubo, Joczowi Ct., Cynalskiemu i Dzięgo, oraz wszystkim ofiarodawcom. którzy łaskawie poparli akąję Obchodu Tygodnia PCK.

W Tygodniu PCK uzyskano z kwesty, im prez ... sprzedaży nalepek kwotę zł. 470.

Zarząd

Badania profesorów litewskich na Wileńszczyźnie

Podczas wakacyj letnich zamierzają udać się do Polski profesorowie Uniwersytetu Witolda Wielkiego Jedele i Kelupaila. Profesor Jedele pragnie zapoznać się z produkcją cementu w Polsce, zaś prof. Kelupaila pragnie przeprowadzić badania hydrologiczne na Wileńszczyźnie.

Dwuch zasypała ziemia, jeden spadł z rusztowania

Ostatnio wydarzyło się na terenie wojew. nowogródzkiego kilka z rzędu nieszczęśliwych wypadków.

W osadzie Helenowo, pow. nieświeskiego zasypany został podczas kopania studni robotnik Grzegorz Bilkiewicz. Ratunek okazał się spóźniony. We wsi Hołynka gm. Wolna, pow. baranowickiego zasypany został w czasie rozbiórki studni robotnik W. Czerniak. którego zdołano uratować. Czerniak doznał jedynie lekkich obrażeń. W folwarku Kunosa, pow. nieświeskiego spadł z rusztowania wzniesionego przy budowie domu, robotnik Zaprzaski Stanisław. Na nieszczęśliwego spadły formy od wyrobu betonów, powodując śmierć na miejscu.

Program „Dnia Morza“ w Wilnie

Pod przewodnictwem gen. Dreszera odbyło się zebranie zarządu Okręgu i Obwodu Wileńskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej na którym został ustalony następujący program obchodu „Dni Morza“ w Wilnie.

Dzień 23.VI. 39 r.

Godz. 20 — „Wianki“ na Wilii — organizację przeprowadza: Liga Morska i Kolonialna, 3 Baon Saperów i Wil. Tow. Wiośl.

a) występy chórów;

b) występy baletu;

c) puszczenie wianków i defilada udekorowanych łodzi. Po defiladzie wręczenie dyplomów za najlepiej udekorowaną łódź;

d) ognie sztuczne;

e) zabawy taneczne na przystaniach wioślarskich.

Sygnałem rozpoczęcia imprezy będzie zapalenie stosów sobótkowych na górze Trzech Krzyży.

Bilety wstępu na brzeg Wilii 20 gr, na przystanie 1 zł.

Dzień 24.VI. 39 r.

Godz. 19.30 — a) capstrzyk orkiestr i koncerty tychże na placach;

b) iluminacja i dekoracja miasta flagami;

c) objazdy autami zespołów regionalnych i harcerzy propagujących „Dni Morza“;

d) godz. 20 akademia w sali Śniadeckich USB;

e) godz. 212—23 tańce na asfalcie przed gmachem sądów ul. Mickiewicza.

Dzień 25.VI. 39 r. „Dzień Morza“ w Wilnie;

1) godz. 7 — pobudka orkiestr wojskowych;

2) godz. 10 — uroczyste nabożeństwo w kościele św. Kazimierza z odpowjednim kazaniem oraz udziałem przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz organizacyj z pocztami sztandarowymi;

3) godz. 11 — pochód ulicami: Wielką, Zamkową, Mickiewicza na plac im. Marszałka Piłsudskiego (Łukiszki), gdzie zostaną wygłoszone przemówienia i uchwalona rezolucja;

4) godz. 13 — po rozwiązaniu pochody zawody pływackiej i kajakowe na rzece Wilji;

5) godz. 16 — koncert w ogródku „Czerwonego Sztrala“;

6) godz. 18 — zabawa ludowa w parku im. Gen. Żeligowskiego.

Dzień 20.VI. 39 r. „Dzień Morza“ w szkołach — pogadanki.

Dzień 29.VI. 39 r. (czwartek świętego Piotra i Pawła) „Dzień Morza“ w Trokach.

Zbjórka od puszek na FON rozpocznie się 23.VI 39 r. w czasie imprezy „Wianków“, centralne nasilenie w dniu 25.VI. 39 r.

Wojew. Maruszewski w Oszmianie

15 bm. w Oszmianie bawił p. wojewoda wileński Artur Maruszewski, który zinspekcjonował Starostwo i Wydział Powiatowy, po czym odbył konferencję ze starostą powiatowym Chrzanowskim, interesując się m. in. przede wszystkim zagadnieniami gospodarczymi powiatu oraz stanem rolnictwa w powiecie.

Po konferencji p. wojewoda zwiedził rzeźnię miejską i lecznicę powiatową zwierząd oraz zwrócił uwagę na rozwijający się stan targowicy zwierząt w Oszmianie. Dotychczas targ na zwierzęta odbywał się na pryncypalnych ulicach Oszmiany, a obecnie, dzięki zarządzeniom starosty, stan ten uległ zmianie.

Gimnazjum białoruskie w Wilnie istnieć będzie nadal

W roku bieżącym obiegały pogłoski (które znalazły nawet swe odźwierciedlenie w prasie miejscowej) o tym, że z nowym rokiem szkolnym 1939/40 białoruskie gimnazjum w Wilnie ma ulec likwidacji. W związku z tymi pogłoskami dyrekcja gimnazjum zawiesiła nawet przyjmowanie wpisów nowych uczniów.

Dla wyjaśnienia sprawy do Warszawy wyjeżdżała ostatnio specjalna delegacja, która interweniowała w Ministerstwie Oświaty i Wyznań Religijnych.

W Ministerstwie delegacji oświadczono, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie i gimnazjum białoruskie w Wilnie istnieć będzie nadal. W związku z tym dyrekcja gimnazjum przystąpiła ponownie do przyjmowanie nowych zgłoszeń uczniów.

Nowość w Baranowiczach

Na wzór wielkich miast został otwarty ogród letni przy bufecie „Ogniska“, ul. Mickiewicza vis a vis nowo pobudowanej poczty. Codziennie dancing na otwartym powietrzu (na specjalnie zbudowanym parkiecie). Moc urozmaiceń — jak altanki, werandy itp. Tanie i dobre napoje chłodzące. jak również wydawane będą obiady na pięknie urządzonej werandzie. Kuchnia doborowa pod osobistym kierownictwem.

Polecam łaskawym względom P. T. Publiczności

Gospodarz.

Podziękowanie

Koło Wileńskie Org. Przysposobienia Wojskowego Kobiet zorganizowało podczas Tygodnia PWK wczasie od 27.V do 29.V wł. kwestę uliczną i w lokalach publicznych na rzecz wyszkolenia jaknajszerszych mas kobiecych.

Wynik zbiórki brutto zł 1371 gr 82 netne zł 1336 gr 89.

Zarząd Koła składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim organizacjom współdziałającym i popierającym PWK, Dyrekcji Polskiego Radia, Redakcjom „Kurjera Wileńskiego“, „Słowa“ i „Expresu“, Dyrekcjom Teatrów Miejskiego i Lutni, kwestarkom i wszystkim ofiarodawcom za przyczynienie się do powodzenia zbiórki.

Z TEKI POLICYJNEJ

Z dachu domu nr 14 przy ul. Prostej spadł robotnik I. Arons. Pierwszej pomocy poszkodowanemu udzieliło pogotowie.

*

Od uderzenia pioruna zapalił się dom przy ul. Olimpia 3, należący do Ludwika Alinowicza. Straty nie wielkie.

*

Również od uderzenia pioruna spaliła się stodoła Konstancji Łukaszewiczowej w Porubanku. Straty 500 zł.

*

W lokalu fryzjerni Szerela przy ulicy Gaona zatrzymano „klijenta“, który usiłował skraść brzytwę.

*

Apolonia Szpakowska (Ostrobramska 22) powiadomiła policję, że pies jej, podejrzany o wściekliznę, pokąsał jej dzieci oraz kilka psów, po czym zdechł.

Pokąsanych skierowano do Instytutu Pasteurowskiego.

*

Przy ul. Portowej 6 znaleziono podrzutka w wieku jednego tygodnia, chłopczyka.

*

W Ostrej Bramei, na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej aresztowano Malwinę Szrejwin (z-k Szkolny z. 18).

*

Wywiadowcy zatrzymali miejaką Janinę Lubczyńską, bez stałego miejsca zamieszkania, która systematycznie okradała podróżnych na postoju autobusów zamiejskich przy placu Orzeszkowej.

*

Na terenie posesji Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego przy zaułku Ignacowskim 7 znaleziono... podrzucony wózek z bliźniętami płci żeńskiej w wieku około dwóch tygodni.

*

Na ul. Tadeusza Kościuszki autobus komunikacji miejskiej wjechał na 15 letnią uczenicę szkoły powszechnej Jadwigę Wecównę (Tunelowa 7). Pierwszej pomocy udzieliło jej pogotowie. (el.

Ze świata kobiecego

Kobieta i jej rycerz

„Czulszą i słabszą stworzył Bóg kobietę. Przeznaczeniem jej miłe na umysłach czynić wrażenie i sercami władać" — powiada Hoffmanowa.

Właśnie! Ach, pani Klementyno Miłe wrażenie można zrobić tylko na osobie wrażliwej na wdzięk czy na dobroć. Spróbowałaby pani zrobić miłe wrażenie na współczesnego mężczyznę - krytyka. Brr... Na pewno jakimś czasie dostawałaby pani mdłości, palpitacji serca i dawanoby pani jakieś sole staroświeckie do wąchania. Teraz jest na czasie wymyślanie na pornografię w literaturze kobiecej. Od kogo kobieta tego się nauczyła? Od mężczyzny naturalnie. Przecież niby taki opiekun, wzór mądrości, pan historii i świata a do niedawna i literatury. Z początku uwielbiał kobietę, jako słodkie i słabe stworzenie, krzywdząc ją po cichu, ile się dało. A potem zechciał mieć co innego. Zachciało mu się w niej kompana. Zabierał ją na wódkę, na papierosy i ciągle się irytował, że taka „gęś". Że, szczególnie Polka, taka jest zaściankowa, taka (a powiedźmy i te słowa) głupio „wstydliwa". — „A nie chcę, a boję się!". Pan świata gorszył się. Że znaczy Polki to świętoszki. Z Żydówkami, z Rosjankami łatwiej mu było się dogadać. Ile razy słyszało się rady na temat konieczności „silnych przeżyć" erotycznych, to tej rady udzielał mężczyzna Starsi panowie ze szczególnym zamiłowaniem urabiają młode dziewczęta, czasem takie dziewczę wyrobi się i na literatkę.

Jednakowoż pornografia brzydką jest rzeczą. Zgódźmy się, że o wiele brzydszą u kobiety, niż u mężczyzny Kobieta jest twórczynią rasy, kobieta jest strażniczką czystości domowego ogniska a przez to i honoru narodowego w tej dziedzinie. Tak. Okropne to jest, że pod wpływem mężczyzn kobiety ośmieliły się do tego stopnia. Ale, przepraszam! Kto jest w rządzie? Mężczyźni! W cenzurze? Mężczyźni! Dlaczego mężczyźni zamiast zamiast konfiskować książki i (swego i kobiecego pióra) szerzące demoralizację zajmują się szkalowaniem niewygodnych dla nich bliźnich swoich i oczernianiem współczesności? Dlaczego ciągle się kłócą, przeszkadzają jedni drugim w Polsce i bez żadnego powodu szkodzą bliźnim dla samej przyjemności szkodzenia?

W tym hałasie i zamęcie czynionym przez mężczyzn krzykliwych, zawistnych i plotkarskich, nikną najważniejsze cele z oczu i otwiera się wolna droga dla tych, którzy chcą szerzyć demoralizację. Przecież to, panowie wszystko jest w rękach waszych. Wydajecie tyle okólników, rozporządzeń, papierów, nakazów, zakazów. Ja bym proponawała zmniejszyć ich ilość na rzecz jakości mającej na celu rzetelne dobro Narodu a nie biurokracji. Zaraz i z pornografią byłby porządek. Tylko w imię przyzwotości nie zaliczajcie, proszę, do rzędu kobiet napiętnowanych kogoś na podstawie ośmiu słów z wiersza napisanego przed 10 laty, a skierowanego właśnie przeciw erotyzmowi. Rycerskość męska kazałaby cały wierz przytoczyć. Rycerskość kobieca jest inna. Właśnie poszkodowana niesłusznie (i stale) autorka w przystępie oburzenia mogłaby złupać jakiś zbiorek poezji szlachetnego krytyka i zacytować z niego parę wybranych wierszy. Któż może odpowiadać za siebie sprzed kilkanastu laty? Ale kobieta tego nie chce robić. Mężczyźnie mogłoby bowiem być przykro. Cudza przykrość to jednak coś bardzo bolesnego. Tego się nie da zmierzyć ani zważyć, lecz, o ile się nie jest urodzonym krytykiem, nie chciałoby się cudzego zmartwienia.

Więc wy wszyscy, którzy się oburzacie na pornografię kobiecą, pamiętajcie, że macie broń w postaci **właściwie** skierowanej konfiskaty i zarządzeń.

Mądra opinia powinna trzymać w karbach społeczeństwo: i mężczyzn i kobiety. Że kobiety za złym przykładem się rozuchwaliły — trudno. Nawet krytyk przyznaje, że tylko **nieliczne** tak broją. Ale najgorzej, że broją tak **liczni** mężczyni i to od bardzo dawna, a więc ze skutkiem.

Ale teraz nie jest czas do takich porachunków. Chodzi o stworzenie **czystej** przyszłości. Bohaterskiej, szlachetnej i pięknej. Pomóżcie nam, mężczyźni—Polacy, i my wam pomożemy. Jeżeli wy nas chcecie widzieć bez skazy, pamiętajcie, że i nas każda wasza skaza boli. A czyż to nie jest dobry znak — ten pęd wzwyż, ta wspólna tęsknota do ideału? Proszę, rozejrzyjmy się po Polsce. Mimo wszystko, iluż u nas znajdziemy ludzi dzielnych, serdecznych, uczciwych i wiernych! Ile dobrych i szlachetnych kobiet Niech że nas Bóg broni, żebyśmy kogoś nieopatrznym sowem i poczynaniem zniechęcić mieli do pracy. Rycerzu polski, nie celuj nigdy w bezbronnego — niech twój cios będzie zawsze słuszny.

E. K. M.

Dzisiejsze „Marty"

(Rola Liceum Gospodarczego w społeczeństwie)

Absolwentki liceów gospodarczych — to dzisiejsze „Marty", prototypem których jest może Marta biblijna, lecz jakże zmieniona a zakresie działań sięgających po przez gospodarstwo domowe — do poważnych zagadnień państwowych. Szeregi dziewcząt, wychowane praktycznie, o światopoglądzie opartym na zdrowych podstawach doceniania zadań, które niesie codzienny szary dzień, szeregi tych dziewcząt opuszczą w tym roku mury szkolne, by w domach własnych i na placówkach zarobkowych wcielić w samodzielny czyn mnogość nabytych wiadomości teoretycznych i praktycznych.

Program Liceów Gospodarczych, zgodnie z postanowieniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z r. 1937, oparty na podstawie ustawy z r. 1932 o ustroju szkolnictwa, obejmuje zajęcia praktyczne, jak sporządzanie posiłków i przetwórstwo, porządki, pranie i szycie, oraz zajęcia zawodowe i pomocnicze. Na zajęcia zawodowe i pomocnicze między innymi składają się: organizacja gospodarstw rodzinnych i zbiorowych, zasady żywienia, towaroznawstwo, zagadnienia estetyki i higieny, jak też przedmioty ogólnokształcące.

W myśl programowych wskazań wychowanie w liceum gospodarczym zmierza do rozwijania w młodzieży uzdolnień organizacyjnych, energii, zamiłowania do ładu i estetyki, skłonności opiekuńczych, oraz umiejętności postępowania z ludźmi, — które to czynniki są niezbędne dla owocnej pracy absolwentek w życiu zawodowym. Po za tym uczennice wdrażane są do współżycia społecznego przez rozwijanie w nich poczucia iż praca jednostki jest dwignią istnienia ogółu. Wykłady z dziedziny zagadnień gospodarczych i społeczno-państwowych uczą zasad ekonomiki i prawa politycznego, oraz utrwalania umiłowania Ojczyzny własnej przez dokładne poznania obowiązujących w niej ustaw i urządzeń przy czym dyskusja na tematy aktualne, związane z kwestiami bieżącymi i prasą codzienną — wyrabiają samodzielność myślenia, oraz aktywne ustosunkowanie się do spraw ogólno-państwowych.

Żeńskie licea gospodarcze istnieją obecnie w Gdyni, Poznaniu, Łodzi, Warszawie i Wilnie oraz Krakowie.

Wileńskie Liceum Gospodarcze powstało staraniem miejscowego Komitetu Zblokowanych Organizacyj Kobiecych, który wyszedł ze słusznego założenia, że Rozwój Ziem Północno-Wschodnich i tutejszej turystyki wymaga tego rodzaju placówki. Piękność okolicy, cuda jezior i lasów naszych — to dużo, lecz to nie wszystko. Pensjonaty na Wileńszczyźnie nie stoją na poziomie przeciętnych wymagań, a liczne zapotrzebowanie ze strony dworów na fachowe siły gospodarcze w okresie wywczasów letnich, zaś ostatnio i zimowych, są wymownym dowodem, który stwierdza rację istnienia i potrzebę tego rodzaju uczelni.

Dwuletnie Żeńskie Liceum Gospodarcze Związku Pracy Obywatlskiej Kobiet w Wilnie korzysta z praw państwowych liceów zawodowych. Absolwentki Liceum przygotowane są do prowadzenia gospodarstw zbiorowych i społecznych — jak hoteli, pensjonatów, szpitali itp., oraz gospodarstw rodzinnych, zaś po odbyciu odpowiedniej praktyki i ukończenia kursu pedagogicznego, mogą one poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu w żeńskich szkołach gospodarczych i przemysłowych.

Warunkiem przyjęcia jest: wiek od 16 do 24 lat, ukończenie gimnazjum nowego typu, albo ukończenie czteroletniego gimnazjum zawodowego i egzamin z jęz. polskiego p. iu. oraz z biologii lub chemii do wyboru przez uczennicę, albo ukończenie innego trzyletniego gimnazjum zawodowego i egzaminy przewidziane zarządzeniem M. WR. i OP z dnia 23 lutego 1939 r.

Ukończenie liceum zasadniczo uprawnia do wstępu na uczelnie wyższe.

Coraz więcej dziewcząt rozumie, że mozolne, kosztowne i długie studia w uniwersytetach nie zawsze dają potem trwałą podstawę samodzielnej egzystencji.

Coraz więcej dziewcząt zdaje sobie sprawę, że z każdym rokiem warunki życia stają się coraz bardziej trudne, a przed absolwentkami szkół akademickich wyrasta często widmo bezrobocia, lub nędznej egzystencji na posadzie mało płatnej, objęcie której bynajmniej nie wymagało tak dużego nakładu energii i kosztów, a nieraz zrujnowanego zdrowia.

Zamiera snobizm, zaś pogoń za tytułem akademickim ustępuje miejsca rzeczowemu ustosunkowaniu się do własnych możliwości i zamiłowań.

Kadry dziewcząt opuszczających wkrótce mury licealne to zwarty zastęp kobiet które wiedzą czego chcą i które zrozumiały, że romantyczna zasada „mierz siłę na zamiary" nie ma zastosowania w codziennym zmaganiu się z życiem. Dzisiaj, wobec rozluźnionych spoideł obowiązków rodzinnych mężczyzny, kobieta musi liczyć przede wszystkim na siebie i własne siły, tam gdzie w grę wchodzi jej własna przyszłość i dobro jej dzieci. Fach w ręku kobiety to zabezpieczone ognisko rodzinne, to cenny wkład do życia społeczno-państwowego, gdyż tylko człowiek samodzielny i pojmujący wartość swej pracy, może dobrze wypełnić obowiązki nałożone nań przez państwo i godnie wykorzystać przysługujące mu prawa obywatelskie.

Żeńskie Liceum Gospodarcze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie, po za praktycznymi zajęciami w ciągu roku zapewnia też swym uczennicom parotygodniową samorzielną praktykę prowadzenia pensjonatu.

W roku ubiegłym, przy aprobacie i pomocy Kuratorium miejscowego Okręgu Szkolnego, tego rodzaju praktyka zorganizowana została nad Naroczą. Przeszło 30 dziewcząt radośnie opuściło duszne w maju miasto, aby rozgospodarować się w Szkolnym Schronisku nad błękitnym jeziorem.

Myły, szorowały, tworzyły arcydzieła — kuchni, nosiły wodę i sprzątały, — z uśmiechem na ustach, wśród gwaru młodości i zapału. Dzień się zaczynał na tle słońca, zamglonego srebrem poranka... Pieśń dziewcząt „Kiedy ranne wstają zorze" — podchwytywały fale jeziora, w szepcie wód, daleko niosąc uwielbienie Stwórcy. Poranna gimnastyka, parę godzin wykładów z zakresu nauki obywatelstwa, praktyczna nauka ogrodnictwa, kajak i pływanie pod kierunkiem instruktorki... — dyżurne zaś przyrządzały w tym czasie posiłek, podawały go na artystycznie przybrane stoły, — by po skończonych obowiązkach połączyć się z gronem koleżanek i zamknąć dzień tańcem, lub chóralnym śpiewem.

Dziewczynki wróciły do Wilna, opalone i wzmocnione na siłach, ku zadowoleniu swych matek, które całkowicie oceniły doniosłość i korzyści płynące z tego rodzaju praktyki

Kto chce należycie pojąć sens rozpowszechnionego dziś hasła ‚pracy radosnej",— niech zajrzy do kuchni licealnej, pralni, lub spiżarni, gdzie w błękitnych fartuszkach uwijają się młode dziewczęta — przyszłe panie domu, lub przyszłe pracownice na niwie zarobkowej, — lecz zawsze obywatelki kraju świadome potrzeb ogniska domowego które należycie funkcjonując jednoczy rodzinę, ów teren przeznaczeń i zainteresowań większości kobiet, a zarazem zrąb organizmu państwowego

Owe „marty" — dobrze przygotowane do życia, nigdy nie staną wobec dylematu „Marty" z powieści Orzeszkowej...

Bo pójdą one w przyszłość uzbrojone w fach, który pozwoli im mądrze pokierować sterem domu rodzinnego, zaś w wypadku zniszczenia go przez zły los, potrafią one zdobyć chleb dla siebie i dla swych najbliższych

Czesława Monikowska.

Uroczystość w Liceum Gospodarczym Z. P. O. K.

8 czerwca odbyła się w Liceum Gospodarczym miła uroczystość pożegnania pierwszego zespołu liceistek opuszczających mury szkoły po egzaminach i otrzymanniu dyplomów. Co prawda dyplomów dziewczęta na razie nie otrzymały, bo nie nadesłano odpowiednich blankietów, więc dyrektorka Liceum, p Wiktoria Olechnowiczowa, wręczyła panienkom pamiątkowe żetony Ale faktem jest, że uczenicom leceum egzamina się udały i wszystkie one wyniosły ze szkoły jak najlepsze wspomnienia. To nie są puste słowa. Kto się interesuje, może sam uzyskać chwilę rozmowy z którąś z młodziutkich absolwentek i przyznać mi rację, że uczęstować można się ... z równie zachwyconym zapałem, z jakim mówią one o swojej szkole i o ... w dziedzinie praktycznej.

— No, więc cóż wy umiecie? — probuję ... kłując

— Wszystko! — odpowiada każda z zapałem — Sama dziwię się, że teraz tak dużo umiem

Wiadomości teoretyczne ... ogólne bynajmniej nie są im obce przecież to liceum. Ale zachwycają je przede wszystkim *umiejętności*, których nabyły w ciągu tego czasu. Te umiejętności rozszerzone na większą ilość kobiet w Polsce zdolne są przebudować gospodarkę kraju na zupełnie innych racjonalnych podstawach.

Liceum Gospodarcze stanowi zgraną i kochającą się rodzinę Z zazdrością się patrzy na ten wzajemny stosunek personelu i uczennic, na miłą atmosferę tego „domu" gdzie tak dobrze wszyscy się czują

„Dom" na tę uroczystość został odpowiednio przybrany, a klasa I sza licealna prześcignęła sama siebie w przygotowaniu smakołyków na uczczenie dnia uroczystego, pierwszej matury licealnej.

Po przemówieniu p. Dyrektorki, ogromnie serdecznie przemówiła p. wizytatorka Ewa Gulbinowa z tym samym swoistym wdziękiem skromności, umiaru i życzliwości, jaki cechuje wszystkie jej wypowiedzi. Pani Kappowa z werwą powitała w b. uczennicach obecne koleżanki w dobrze pojętej pracy społecznej.

Dziękowano wszystkim, którzy się przyczynili do powstania tak pożytecznej i cennej placówki, między innymi p. Wandzie Pełczyńskiej, p. Zofii Świdowej i Marii Hillerowej.

W przemówieniu uczennic, z któych trzy głos zabierały, chwytała za serce wdzięczność dla pani Dyrektorki i całego personelu, życzliwość dla koleżanek oraz uwielbienie dla wychowawczyni II kl. licealnej p. Paszczyńskiej.

Obserwator mógł wyranie stwierdzić, że Liceum Gospodarcze jest naprawdę miłym domem, a że domowi nadaje ton kobieta - gospodyni, trzeba przyznać, że p. Olechnowiczowa dobrą jest panią tego domu i sercem w nim rządzi a nie urzędowymi rozporządzeniami. Prędko czas przeszedł uczestniczkom tej uroczystości przy czarnej kawie, słodyczach i lodach. Chór pod batutą p. Białasikowej rozmarzał obecnych. Jasno, zacisznie, przytulnie, okna wychodzą na Ostrą Bramę.

— Może to Jej bliskość sprawiła, że tu jest tak dobrze? — powiedziała p. Ewa Gulbinowa w swoim przemówieniu, wskazując ręką na okno, za którym bielał mur największej strażnicy Wilna.

WYKAZ ABITURIENTEK, KTÓRE UKOŃCZYŁY LICEUM GOSPODARCZE ZPOK 7 CZERWCA 1939 R.

Abramówna Zofia, Bernatowiczówna Aleksandra, Chmielewska Antonina, Domaradzka Maria-Anna, Fiedorowiczówna Leonila, Kranicka Weronika, Łokuciewska Irena, Łukaszewiczówna Halina, Micińska Bożena, Milewska Irena, Nielubszycówna Ewelina, Popławska Janina, Pozniakówna Edwarda, Ramotowska Elżbieta., Romanisówna Longina, Roze Zdzisława, Rytwińska Stefania, Stachowiczówna Wacława, Śleńkówna Konstancja, Świrkowska Konstancja, Wołczekówna Janina, Żydowiczówna Weronika.

KRONIKA

PODZIĘKOWANIE. Składam serdeczne podziękowania pp. Bartoszewiczowej, Reglowej, Janowiczowej, Krasowskiej, Lenkiewiczowej, Słowikowskiej, Zaborskiej — byłym Legionistkom i Delegatkom za miłe odwiedziny i kwiaty w 20-letnią rocznicę powstania 2 Wileńskiej Ochotniczej Legii Kobiecej.

Klara Zatorska.

— 20-LETNIA ROCZNICA POWSTANIA 2 WILEŃSKIEJ LEGII OCHOTNICZEJ odbyła się 4 czerwca. Niech żałują te, które nie były na tej uroczystości.

Z obszernego referatu p. Stanisławy Smoterowej można się było dowiedzieć wielu niezmiernie ciekawych szczegółów o wojskowej pracy kobiet sprzed 20 laty i na własne oczy ujrzeć bohaterki wojny polsko - bolszewickiej siedzące skromnie na sali i zapomniane przez niewdzięczną współczesność. Jaka szkoda, że panie dyrektorki szkół żeńskich nie przysłały w delegacji uczennic swoich na tę uroczystość. Byłyby dziewczęta się dowiadziały o sprawach, pachnących prochem i dymem wojny, co teraz jest bardzo aktualne i uświadomiły sobie, że wśród ich matek, względnie młodych jeszcze, są wielkie wzory do naśladowania. Warto byłoby, żeby p. Smoterowa ogłosiła drukiem swój referat. Czekamy.

Wystawa obrony przeciwlotniczej w Paryżu



Na wielkim placu przed pałacem inwalidów w Paryżu rozpoczęto prace nad przygotowaniem organizowanej Wystawy Obrony Przeciwlotniczej. Na zdjęciu — budowa schronów i okopów, za którymi zostaną ustawione baterie przeciwlotnicze w czasie trwania wystawy.

Bez zezwolenia nie można zbierać na FON

Obywatelski Wojewódzki Komitet podaje do wiadomości, że wszelkiego rodzaju zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej mogą być dokonywane przez poszczególne instytucje i organizacje jedynie po uprzednim uzyskaniu na to zgody Obywatelskiego Wojewódzkiego Komitetu FON w Wilnie.

Sekretariat w. w. Komitetu czynny jest codziennie od godz. 8 do 15 w Urzędzie Wojewódzkim Wileńskim, pokój Nr 66.

Instytucje które zezwolenie otrzymają, będą zaopatrzone w odpowiednie kwitariusze FON (numerowane i ostemplowane pieczęcią Komitetu), gdyż żadne inne pokwitowanie nie mogą być wydawane.

Powyższe nie dotyczy tych instytucyj państwowych i bankowych, które w tym celu otrzymały pełnomocnictwa od władz centralnych.

Jednocześnie uprzedza się, że osoby zarówno fizyczne jak i prawne, które będą dokonywany zbiórki na FON bez uzyskania na to zgody Obywatelskiego Wojewódzkiego Komitetu FON, jako przekraczające przepisy ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o zbiórkach publicznych (Dz. uRP Nr 22, poz. 162 ex 1933 r.) będą pociągane do odpowiedzialności karno - administracyjnej, przy czym grozić im bedzie kara aresztu do 1 miesiąca i grzywny, względnie jedna z tych kar.

KRONIKA

CZERWIEC 17 Sobota

Dziś: Innocentego M.
Jutro: Marka i Marcelina

Wschód słońca — g. 2 m. 43
Zachód słońca — g. 7 m. 55

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 16.VI. 1939 r.

Ciśnienie 761
Temperatura średnia + 24
Temperatura najwyższa + 30
Temperatura najniższa + 16
Opad —
Wiatr: półn.-wschodni
Tendencja barom.: lekki spadek
Uwagi: dość pogodnie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

UNIWERSYTECKA

— **Z powodu remontu Muzeum Przyrodnicze** USB będzie nieczynne od dn. 16.VI do dn. 31.VIII br.

— OTWARCIE WYSTAWP SPRAWOZDAWCZEJ Wydziału Sztuk ięknych USB nastąpi w niedzieię 18 czerwca r. b. o godz. 13 w murach po-Bernardyńskich. Wejście od Ogrodu Bernardyńskiego. Wystawa będzie otwarta do dnia 2. lipca r. b. włącznie. W dniu otwarcia od godz. 13 do 17 a w następnych dniach od godz. 10 do 17. Wstęp wolny.

SPRAWY SZKOLNE.

— PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA STOPNIA III „PROMIEŃ" (z prawami szkół państwowych) Wiwulskiego 4 — przyjmuje zapisy do kl. I—VI na r. szk. 1939/40. Kulturalne środowisko. Bezpłatne komplety języków francuskiego i niemieckiego.

— PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA i INTERNAT SIÓSTR NAZARETANEK, Nowogródek, ul. 3 Maja 24. Przyjmuje zapisy od 17 czerwca. Bezpłatne komplety języka francuskiego.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Z KOŁA WILEŃSKIEGO POLSKIEGO TOW. FILOLOGICZNEGO. W sobotę, 17 b. m. o godz. 18 w lokalu Seminarium Filologii Klasycznej USB (Bernardyński 11) posiedzenie Koła z referatami: 1) Prof. St. Srebrnego: Alkajos w „Ptakach" Arystofanesa, 2) Dr Z. Abramowiczówny: Genealogia potworów w „Teogonii" Hezjoda, 3) Mgr. St. Osiecimskiego: Chronologia „Lykurgei" Ajschylosa. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— *Zarząd Wojewódzki Wileńsko - Nowogródzki* Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie, tą drogą prosi wszystkich posiadaczy list ofiar na „Dar Narodowy 3 Maja", o ich zwrot pod adresem Zarządu Wojewódzkiego. Wilno, ul. Orzeszkowej 11-b.

NOWOGRÓDZKA

— Na FON. Komitet Powiatowy Funduszu Obrony Narodowej wydał odezwę, wzywającą do składania ofiar na FON.

Jednocześnie ukazała się odezwa Zarządu Miejskiego o składaniu łomu żelaznego, blachy itp.

— ZGODNIE Z NOWĄ ZAPOWIEDZIĄ odbyły się 13 bm. we Wsielubiu wybory wójta i podwójciego. Niespodziewanie wysunięta została oprócz p. Jana Michalskiego — druga kandydatura p. Jana Kułakowskiego, sprzedawcy wódek w Nowogródku, który zabiegał o to stanowisko już w poprzednich wyborach i tym razem przeszedł większością głosów. Niewiadomo jednak czy wybory te zostaną zatwierdzone.

— KWIATKI DLA PANI NAUCZPCIELKI... Dzieci idą do szkoły powszechnej. Niosą kwiatki, kwiatki dla pani nauczycielki. Jedna z dziewczynek nie ma kwiatów. Zazdrosnym okiem spogląda na koleżanki, jak gdyby były lepsze od niej, szczęśliwsze, bardziej kochane przez panią nauczycielkę.

Nauczycielka lubi kwiaty. Biedna dziewczynka zwalnia kroku, zostaje w tyle. Namyśla się czy w ogóle warto iść do tej szkoły bez kwiatów. Idzie powoli, ociągając się. Przechodzi przez park miejski. Dostrzega kwiaty. Dużo kwiatów. Biegnie do nich i zrywa. Nikogo w pobliżu nie ma. Wtem słyszy groźne wołanie mężczyzny: — Stać. Dziewczynka rzuca kwiaty i ucieka. Dozorca ją goni, krzycząc wciąż: stać... Ucieka co sił. Potyka się i pada. Wstaje i znowu pada. Brak tchu, brak sił. Dozorca dopędza. Szarpie za rękę. Prowadzi... Na nic jej prośby i łzy... Mówi, że zaprowadzi do szkoły, do policji. — O Boże, Matko Święta — szepcze dziewczynka i pada na kolana. Całuje ręce mężczyzny. — Puść mnie pan... Ja nie wiedziałam... Blednie Nic już nie mówi. Nie płacze. Jest napółprzytomna. Malutka dłoń spoczywa w silnej ręce dozorcy, czy też ogrodnika. Nie wiadomo kim on jest, ale jest straszny, bo krzyczał na nią, dopędził, trzyma teraz mocno, aż do bólu i grozi kierownikiem szkoły i policją. — O Boże...

Zrezygnowana idzie w asyście dozorcy do... szkoły

LIDZKA

— **Nowy zarząd Koła Zw. Rezerwistów w Żyrmunach.** Odbyło się w Żyrmunach zebranie członków Koła Zw. Rezerwistów, na którym wybrano nowy zarząd. W skład zarządu weszli: Bol. Hryncewicz — prezes, Stanisław Sienkiewicz — skarbnik, Józef Karszul — sekretarz, oraz członkowie: Stefan Łaszkiewicz, Ludwik Kowza, Edmund Bienkiewicz. Komendantem został p. Edmund Zapaśnik.

— **NOGĄ W BRZUCH ZA UWAGĘ, BY JECHALI PRAWĄ STRONĄ. Na trakcie Lida—Trokiele drożnik Bazyli Rynkiewicz, pełniąc służbę i pouczając ludność o jeździe prawą stroną, zatrzymał jadących lewą stroną dwóch osobników, którym zwrócił uwagę by przejechali na prawą stronę. Osobnicy ci wezwania drożnika nie usłuchali, przyczym jeden uderzył trzykrotnie drożnika nogą w brzuch. Jak zdołano ustalić są to: Adam Sawicki i Stanisław Borejsza.**

— **FLORIAN KONDRAKIEWICZ zam. w Dubiczach wniósł zameldowanie w policji w Zabłociu, że skradziono na jego szkodę cztery weksle na sumę 1200 zł, oraz książeczkę na zakup wyrobów tytoniowych wydaną przez dyrekcję monopolu tyt. w Wilnie. Meldujący podejrzewa o kradzież swego szwagra Suchockiego.**

— **P. ADOLF WPROWADZIŁ W BŁĄD POLICJĘ. Mieszkaniec kol. Bastuny Adolf Wołow zameldował na posterunku P. P. w Żyrmunach, że jego teść, Ludwik Janczys dokonał z zemsty zabójstwa swojej żony przez uderzenie w głowę okuciem od drzwi. Po przybyciu na miejsce policji ustalono że miała miejsce zwykła bójka pomiędzy małżonkami i że Atonina Janczys jest zdrowa nie ma żadnych obrażeń cielesnych. Wołow za wprowadzenie w błąd policji zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.**

BARANOWICKA

— *Kurs Przysposobienia Radiowego dla instruktorów gminnych w Baranowiczach.* Zapowiedziany Kurs Przysposobienia Radiowego dla instruktorów gminnych, który ma się rozpocząć 26 czerwca br., zapowiada się wyjątkowo interesująco. Ilość kandydatów podobno przekroczyła już liczbę 100 osób. Kurs ten jak wiadomo organizuje Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Nowogródku przy współudziale Rozgłośni Baranowickiej W czasie kursu niezależnie od fachowych wiadomości technicznych z zakresu budowy, konserwacji i instalacji aparatów radiowych wygłoszony zostanie cały szereg referatów z dziedziny wychowania obywatelskiego, obronności kraju, organizacji SKRK i zespołów radiowych Wszyscy uczęstnicy kursu w czasie odbywania przeszkolenia otrzymają w Baranowiczach bezpłatne zakwaterowanie i utrzymania

— **Z życia kolejarzy baranowickich.** 11 bm. odbyło się zebranie członków ZZK. pod przweodnictwem Gołębiowskiego Michała. Na wstępie Walicki Władysław odczytał protokół z poprzedniego zebrania i poruszył sprawę Zjazdu Delegatów w Warszawie w związku z przekazaniem przez kolejarzy 20 tys złotych na FON. Następnie zabrał głos prezes Okręgu Wileńskiego p. Stążowski Franciszek z Wilna, który przedstawił zebranym sytuację organizacyjną w kolejnictwie polskim i mocno zaatakował związki drogowe, na czele których stoją torowi i zawiadowcy uważając, że związki, na czele których stoją przełożeni — nie spełniają zadań.

— **Wybory do Zarządu Gminy w Jamicznie.** W zarządzie gminy dobromyskiej w Jamicznie odbyły się wybory nowych członków. Na ławników zostali wybrani: Załęski Karol, Marszałek Franciszek i Kułakowski Julian. Na zastępcę wójta — Wnęk Henryk. Kandydatura zaś dotychczasowego wójta Pietraszko Jana, upadła wobec nie otrzymania większości głosów.

NIEŚWIESKA

— NOWE AUTOBUSY. W tych dniach Nieśwież otrzyma nowe dwie maszyny i tym samym rozpocznie się długo oczekiwana i dogodno komunikacja między Nieświeżem i Baranowiczami.

WILEJSKA

—ZABAWA na FON w KNIAHININIE. Pododdział Związku Strzeleckiego w Kniahininie urządził przedstawienie oraz zabawę taneczną. Odegr. 2 sztuczki: „Ulicznik warszawski" i „Werbel domowy". Dochód przekazano na FON.

OSZMIAŃSKA

— UKARANI ADMINISTRACYJNIE. Starosta powiatowy oszmiański w trybie postępowania karno - administracyjnego ukarał w dniu 13 bm. za nielegalny ubój zwierząt gospodarczych: Olańskiego Icka, Perską Rywę i Olańskiego Matuse z Powiaż po 100 zł. grzywny z zamianą na 6 tygodni aresztu, Szumieliskiego Morducha i Ancelewicza Chonona także z Powiaż po 50 zł grzywny z zamianą na jeden miesiąc aresztu oraz Poreca Abrama z Żupran na 100 zł grzywny z zamianą na sześć tygodni aresztu. Mięso uległo skonfiskowaniu. Za nielegalne posiadanie broni myśliwskiej i polowanie po cudzych terenach ukarano m-ca wsi Assany Dębowskiego Benedykta, grzywną w wysokości 100 zł z zamianą na sześć tygodni aresztu oraz konfiskatę broni, zaś Piotrowskiego Józefa ze wsi Kowale za szkodnictwo leśne wymierzono karę dwumiesięcznego aresztu bezwzględnego.

BRASŁAWSKA

— **Kurs kroju i szycia kożuchów.** Wileńsko-nowogródzki Instytut Rzemieślniczy przystąpił do uruchomienia w Opsie, pow. brasławskiego 4-tygodnowych kursów kroju i szycia kożuchów oraz takiegoż kursu wyprawy skórek owczych dla garbarzy i białoskórników.

Inż. ze Stołpcow stratował autem dwie osoby w Baranowiczach

13 bm. kierownik Zarządu Drogowego w Stołpcach inż. Kunc Antoni, prowadząc auto z nadmierną szybkością w centrum miasta Baranowicz na ul. Szeptyckiego najechał na rowerzystę Muszyńskiego Kazimierza, któremu zniszczył rower i uderzył autem przechodzącego ulicą Wodziejkę Andrzeja, powodując w obu wypadkach lekkie obrażenia ciała.

Wielkie targi końskie w Oszmianie

W dniach 4 i 5 lipca w Oszmianie odbędą się wielkie targi końskie, które są tradycją wieloletnią bogatego i słynnego z doskonałych koni powiatu oszmiańskiego. Zakupu dokona Komisja Remontowa z Warszawy, przedstawiciele Bułgarii dla swej armii oraz kupcy na eksport zagraniczny. Nabywane będą wyłącznie wałachy i klacze urodzone w roku 1933, 34, 35 i 1936.

Kartkowanie koni odbędzie się w Oszmianie w dniu 3 lipca.

RADIO

WILNO

SOBOTA, dnia 17.VI. 1939 r.

6,56 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7,15 Koncert poranny. 8,00 Audycja dla szkół 8,10 Muzyka z płyt. 8,15 Z mikrofonem przez Polską: „Tyniec pracuje i śpiewa". 8,30—11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13,10 Małą skrzyneczkę prowadzi Ciocia Hala. 13,25 Obrazki karnawałowe. 14,00 Muzyka lekka. 14,30 „Czyje to jest?" — kwadrans speakera. 14,45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Dzień urodzin Infantki". 15,15 Koncert popularny w wyk. Ork. Rozgł. Wil. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Recital skrzypcowy Józefa Salacza. 16.45 Życie kwiatów: Mile widziani goście — pogadanka. 17,00 Muzyka operowa 17,30 Co interesuje słuchaczy? — pogadanka muzyczna A. Wyleżyńskiego. 17,4 Śpiewa chór szkoły powszechnej z Oran. 18,00 Audycja poświęcona pracy Kolej. Przysp. Wojskowego. 18,25 Koncert rozrywkowy. 19.00 „Charakter" — „Wincenty, człowiek niebezpieczny" — powieść mówiona H. Boguszewskiej i J. Kornackiego. 19,20—19,30 Rezerwa. 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. 20,00 „Polesie śpiewa" — melodie ziemi poleskiej. 20,25 Audycja dla młodzieży Wiejskiej. 20.35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20,40 Audycje informacyjne 21,00 IV Festival muzyczny 22,05 Kraków był metropolią muzyki polskiej — felieton muzyczny. 22,20—22,25 Przerwa. 22,25 Cz. II Koncert z dziedzińca Zamku Królewskiego na Wawelu. Tr. do Ameryki. 23,2: Ostatnie wiadomości

NIEDZIELA, dnia 18 czerwca 1939 r.

6,56 Pieśń por. 7,00 Program na dzisiaj. 7,05 Wiadomości rolnicze dla ziem płn. wsch. Tr. do Baranowicz. 7,15 Muzyka por. 7,30 Audycja dla wsi. 8,00 Dziennik por. 8,15 Koncert por. 9,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła farnego w Bydgoszczy. 10,30 I. Z muzyki dawnej i II. Muzyka operowa. 11,45 „Na szybowisku w Aukszciagirach" — reportaż. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 13,00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13,05 „Sztuka ludowa w północno-wschodniej Polsce" — pog. wygł. M. Znamierowska-Prüfferowa. 13,15 Muzyka obiadowa. 14,45 „Czytamy Mickiewicza" (III audycja). 15,00 „Ropa naftowa i jej pochodzenie" — pog. wygł. prof. Edward Passendorfer. Tr. do Baranowicz. 15,10 Organy Wurlitzera. Tr. do Baranowicz. 15,35 „Jak zwyciężyła koalicja" — pog. dra B. Zwolskiego. Tr. do Baranowicz. 15.45 Audycja dla wsi. 16,30 Utwory skrzypcowe w wyk. Stanisława Jarzębskiego. 16,55 Recital śpiewaczy Ady Witowskiej-Kamińskiej — mezzo sopran. 17,15 „Na plantacji kauczuku Firstone'a — króla gumy" — felieton. 17,30 IV Festival Muzyczny w ramach „Dni Krakowa" na Krzemionkach. 19,00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka" — Karola Dickensa. 19.30 „Młoda wieś staje do pracy" — audycja świetlicowa w wyk. młodzieży ze wsi Mereszlany. Tr. do Bar. 19,55 Gawęda aktualna. Tr. do Bar. 20,05 Wileńskie wiadomości sportowe. 20,10 Audycje informacyjne. 20,55—21,00 Przerwa. 21,00 IV Festiwal muzyczny nadany w ramach „Dni Krakowa". Transmisja do Paryża. 21.40 W przerwie: „Echa mocy i chwały". 22,25 Wiadomości sportowe z Rozgłośni PR. 22,45 „Odpoczynek w kawiarni" — skecz. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

SOBOTA, dnia 17.VI. 1939 r.

6,30 Sygnał i pieśń poranna. 13,00 Nasz program. 13,05 Wiadomości z naszych stron. 13,15 „Romantycy". 13,45 Reportaż aktualny. 14,00 Muzyka z płyt: Pieśni i melodie żołnierskie 17,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej (z Poznania). 20,25 Audycja dla młodzieży „Wakacje młodzieży wiejskiej" — pogadanka Jadwigi Głowackiej. 20,35 Wiadomości dla wsi. 23,05 Zakończenie programu.

MARY RICHMOND

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

6

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Głos jej załamał się w nerwowym łkaniu. Czuła śmiertelny strach. Jakiś instynkt, czy przeczucie ostrzegało ją przed tym człowiekiem. Miała wielką ochotę kazać mu wyjść, lecz była z natury nieśmiała, a przy tym nie przyzwyczajona do samodzielności

Gość roześmiał się i, wyjmując z kieszeni kopertę, rzucił ją na łóżko.

— Pani Crane przywidywała to wszystko. Napisała więc list..

Fleurette drżącymi palcami rozdarła kopertę.

„Chérie — pisała matka. — Doktór Miller pragnie zbadać Cię natychmiast. Bądź grzeczną dziewczynką i zrób wszystko co Ci każe. Może nie będę mogła dzisiaj wrócić, ale jutro rano się zobaczymy".

List wysunął się z rąk Fleurette. Leżała cichutko usiłując zdobyć się na rezygnację i posłuszeństwo. Oczy jej spoczęły na czerniejącej poza oszklonymi drzwiami masie drzew, zasłaniających srebrne morze. Nie mogła patrzeć na tego nieznajomego człowieka: bała się spotkać z jego wzrokiem.

— Dokąd pan mnie zawiezie? — zapytała.

— Na jacht doktora Millera niedaleko stąd w porcie. Doktór może zdecydować się na natychmiastową operację. W takim razie dałbym znać pani matce. Niech się pani nie boi. Miller nigdy się nie podejmuje operacji, jeśli nie jest zupełnie pewny dobrego rezultatu. Może później będzie pani wysłana do Egiptu. Doktór ma tam dom wypoczynkowy w miejscowości zwanej Heluan. Tam pani doskonale będzie się czuła a klimat pustyni doda pani sił. Za pół roku będzie pani grać w tenisa!

Fleurette uczuła lekkie wyrzuty sumienia, że była taka nieufna. Ten pan starał się być bardzo miły, i zapewne nie było w tym nic niezwykłego, że doktór Miller chciał ją zaraz widzieć! Musi to być człowiek bardzo zapracowany, który nie ma ani chwili do stracenia. Powinna być niezmiernie wdzięczna, zamiast poddawać się temu głupiemu przestrachowi! Tak więc, zdecydowana przezwyciężyć swą niechęć, uśmiechnęła się do gościa.

— Proszę, może pan zechce zadzwonić? Będę gotowa za pięć minut.

III.

Czyżby zemsta?

Dopiero po obiedzie, gdy przyjaciele znaleźli się w pokoju Denversa w Hotelu Centralnym. Jimmy zaczął znów mówić o swej nieznajomej.

— Czy nic o rodzicach Fleurette nie wiesz? Co to za jedni? — zapytał.

— Na to pytanie tylko Liliana może odpowiedzieć. Ale czy to ma jakiekolwiek znaczenie? Chyba nie będziesz robił ze siebie błazna, Jimmy?

— ...Nie wiem. Posłuchaj mnie, Tommy. Ktoś musi coś uczynić dla tej młodziutkiej dziewczyny.

— A ty chcesz być tym „kimś"? Czy już się w niej zakochałeś? Ostatecznie to do mnie nienależy, oczywiście, ale pamiętaj, że ja ciebie uprzedzam... Cóż to?... Telefon? A niechże go... Kto się domaga o tej porze?

Podniósł słuchawkę do ucha.

— Tak... tak! Mówi Denvers... Carter? Czy mogę dać jego numer telefonu?... Właściwie to on jest tutaj... Ktoś chce z tobą mówić, bracie — dodał, zwracając się do Jimmy'ego. — Jakaś pani, sądząc po głosie.

— Pani! — Jimmy był zdumiony. — Nie znam ani jednej pani w całym Aucklandzie, prócz pani Crane i Fleurette. A żadna z nich nie dzwoniłaby do mnie.

Głos, który usłyszał przez telefon, był mu zupełnie nieznany.

— Czy to pan Carter?

— tak, kto mówi?

Pytanie pozostało bez odpowiedzi. Nieznajomy głos mówił szybko.

— Jest pan oczekiwany przy Ascot Avenue — w małym domku z czerwoną dachówką. Proszę, niech pan przybędzie natychmiast.

— Ale kto mnie oczekuje? O co chodzi? — pytał Jimmy. — Proszę zaczekać chwileczkę... co, u diabła?...

Zwrócił się do Denversa, nie odejmując słuchawki od ucha. Na twarzy jego malowało się zdumienie i niezadowolenie. — Przerwano połączenie! — wykrzyknął.

— Czego ona chciała od ciebie?

Jimmy powtórzył słowa nieznajomej.

— To dziwne — dodał. — Nie chciała mi powiedzieć swego nazwiska. Co ja mam teraz z tym robić?

— Zdaje mi się, że ja wiem, o jaki dom jej chodziło. Bardzo ładniutki domeczek, nisko położony, w dużym ogrodzie. Kiedyś tam mieszkałem. No, cóż, możesz potrafisz tam z góry trafić — odpowiedział mi tam, przecież onać się, o co chodzi.

— Pojedziemy? — powtórzył Jimmy.

— Naturalnie: pojadę z tobą.

— Ale skąd, u diabła, mogła wiedzieć ta kobieta, ktokolwiek to jest, że ja jestem tutaj? — rozmyślał głośno Jimmy zaintrygowany.

— Ona tego nie wiedziała. Prosiła mnie tylko o twój telefon. Zabierajmy się prędko, bracie, a zobaczymy, o co jej chodziło.

(D. c. n.).

Ruda—szatynka—brunetka czy blondynka?

Parę informacji dla kandydatów na mężów.

Znane jest amerykańskie przysłowie, iż mężczyźni wolą blondynki, ale żenią się z brunetkami. Czyżby istotnie kolor włosów i oczu miał jakikolwiek związek z charakterem człowieka? Trudno tu mówić o regułach, ale przytoczmy kilka charakterystycznych danych jakie podaje znane pismo kobiece Marie Claire:

BLONDYNKA. Dobra, miła nieśmiała, omija zwulgaryzowane nakazy życia współczesnego, lawirując między rzeczywistością i marzeniami. Melancholijna, bierna, oddana. Kłamie chętnie, ale tylko dla upiększenia prawdy. Posiada wielką łatwość i kunszt posługiwania się łzami. Aby ją skłonić do pracy nie należy posługiwać się naganą, ani przemawianiem o ambicji, ale podniecając drzemiący w niej idealizm zwrócić go w odpowiednim kierunku. W uczuciach — blondynka jest dość nieskomplikowana. Rzeczywistość jest dla niej mirażem, do którego nie przywiązuje żadnej wagi, natomiast najchętniej żyje złudzeniami. W małżeństwie trzeba otaczać ją wielką czułością, nie wymagając przy tym od niej wydawania rozkazów, ani kierowania domem, bo tego przeważnie nie potrafi. Blondynki o jasnej skórze są najlepszymi mamkami, wychowawczyniami, najczulszymi matkami, faworyzującymi zawsze swoje najmłodsze dziecko. Blondynki o cerze ciemnej, co jest rzadsze, mają rozleglejsze możliwości w pracy i zdwojoną energię.

RUDA. Złośliwa, uparta, chętnie oddaje się sportom i odnosi w nich sukcesy. W rozmowie jest gwałtowna, nieustępliwa, z pasją utrzymująca swoje najryzykowniejsze twierdzenia. Kobiety rude o cerze białej są niewolnicami swoich kaprysów; przy cerze ciemnej powaga i rozsądek tamują wybryki niespokojnego usposobienia. Kobiety tego typu najchętniej lokują swoje uczucia w ludziach, którzy potrafią im imponować.

SZATYNKA. Żywa, wesoła, inteligentna, nie znająca zmuszenia. Zdolna, z niezwykłą łatwością opanowuje wszelkie nowe zagadnienia, odznacza się przy tym zamiłowaniem do pracy, co w rezultacie pozwala jej szczęśliwie rywalizować we wszystkich zawodach z mężczyzną. Chętnie oddaje się flirtom, nie angażując się jednak uczuciowo. Posiada wielu przyjaciół, których sympatię zdobywa swoimi zabawnymi historjykami, opowiadanymi z wielkim talentem, albo swoimi spostrzeżeniami naukowymi, którymi potrafi się dzielić w niezwykle interesujący sposób. Jeśli cerę ma białą, skłonna jest do sentymentalizmu i pełna słodyczy. W małżeństwie idealnie dostosowuje się do woli męża.

BRUNETKA. Autorytatywna, nieprzejednana, poważna, przebiegła, zna myśli i plany swojego otoczenia, gdyż prowadzi niewidzialną kontrolę wszystkiego, co się dokoła niej dzieje. Cierpliwa, umie przez wiele lat dążyć do wytkniętego celu. Jeśli ma cerę białą, jest najlepszą panią domu, pełną kobiecości w najlepszym tego słowa znaczeniu Jeśli ma cerę ciemną, odznacza się wybujałym idealizmem i przeczuleniem. W uczuciach nie zna kompromisów, gotowa jest poświęcić życie dla ukochanego człowieka, ale nie potrafi być wyrozumiałą. W małżeństwie często bywa właściwą głową rodziny, umiejętnie prowadzącą interesy swoje i męża Chętnie zajmuje się polityką i potrafi być niezastąpioną współpracowniczką wielkich ludzi. Nie przywiązuje się zbytnio do ogniska rodzinnego, ale chetnie zajmuje się pracą organizacyjną i społeczną, gdzie potrafi wykazać wielkie zalety kierownicze. (pal)

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„DAMA OD MAKSYMA“ — na przedstawieniu wieczorowym!** Dziś, w sobotę dn. 17 bm. przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance o godz. 20 wypełni doskonała komedia muzyczna w 3 aktach G. Feydeau — **„Dama od Maksyma“**, której beztroska zabawa, iście francuski humor, komizm sytuacyj i melodyjne piosenki — stwarzają miłą i wesołą całość. W roli tytułowej Xenia Grey. Udział biorą pp.: H. Buyno, I. Jasińska-Detkowska, L. Korwin, M. Sierska, W. Szczepańska, Z. Blichewicz A. Czapliński, W. Ilcewicz, Z. Karpiński, S. Kępka W. Lasoń, A. Łodziński, L. Tatarski, A. Żuliński. Reżyseria Z. Karpiński. Oprawa dekoracyjna — J. i K. Golusowie. Tańce układu J. Ciesielskiego.

— Jutro, w niedzielę dn. 18 czerwca o godz. 20 „Dama od Maksyma“.

— **Niedzielna popołudniówka!** Jutro w niedzielę dn. 18 bm. o godz. 16 na przedstawieniu popołudniowym ukaże się nieodwołalnie po raz ostatni — wielce interesująca sztuka psychologiczna Unamuno p. t. **„Poprostu człowiek“** z występem Z. Sawana. Ceny popularne. Jest to ostatnie przedstawienie tej sztuki z powodu wyjazdu Sawana.

— **Najbliższa premiera Teatru.** Najbliższą premierą Teatru Miejskiego na Pohulance będzie lekka komedia Benedettiego p. t. **„Szkarłatne róże“** w reżyserji Sawana, z udziałem pp.: W. Alexandrowicz, St. Jaświewicza, W. Surzyńskiego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Dzisiejsza premiera.** Dziś wchodzi na repertuar wesoła, dowcipna, melodyjna operetka **„Słodka dziewczyna“** Reinhardta. Będzie to wieczór beztroskiego humoru, bo wiem **„Słodka dziewczyna“** w postaci tytułowej będzie miała Kulczycką i inną, nie mniej słodką dziewczynę, lecz o charakterze bardziej zawadiackim Halmirska również Piasecka ukaże się ciekawie, Martówna zaś olśni swym tańcem. Mężczyźni z Dembowskim, Rychterem, Iżykowskim, Szczawińskim i Wyrwicz-Wichrowskim na czele wszyscy mają role popisowe. Reżyseruje M. Domosławski, przy pulpicie A. Wiliński balety układu J. Ciesielskiego, dekoracje E. Krajewskiego.

— **Jutrzejsza popołudniówka.** Jutro o godz. 4.15 pp. grana będzie przepiękna operetka **„Cygańska miłość“** która więcej w sezonie bieżącym powtarzaną nie będzie. — Ceny propagandowe.

— **Wieczór Leona Wyrwicza.** W poniedziałek raz tylko jeden w Wilnie wystąpi słynny Leon Wyrwicz z jemu tylko właściwym repertuarem.

Uwaga: Radioabonenci korzystają ze specjalnych zniżek.

ROZKŁAD JAZDY
Dwu pokładowego statku spacerowo-wycieczkowego „Sobieski“

Od dnia 17 czerwca r. b. w niedziele i święta przy słoneczno-ciepłej pogodzie **dwu pokładowy statek spacerowo-wycieczkowy „SOBIESKI“** rozpoczyna kursy spacerowe po rzece Wilii na odcinku **Wilno — Werki** z przystankami: przy Plaży Trynopolskiej, (Wołokumpii), Kalwarii (Trynopol) i Plaży Werkowskiej.

Odjazd z Wilna 10,30 i 17,50. Odjazd z Werek 14,20 i 19,45.

Na statku urządzone są kabiny i bufet (czynny w czasie ruchu i postoju) zaopatrzony w gorące i zimne zakąski, lody, napoje chłodzące i t. p. Ceny nie wygórowane.

Wszelkich informacyj co do wynajęcia statku na spacery, wycieczki, dancingi itp. udziela się na przystani statków firmy B-ci Janowiczów, ul. Tad. Kościuszki, tel. 25-19.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 16 czerwca 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Żyto	I standart	15.—	15.50
„	II „	14.50	15.—
Pszenica	jara jednolita I st.	21.—	21.50
„	„ zbierana II „	20.—	21.—
Jęczmień	I standart	—	—
„	II „	17.25	17.50
„	III „	16.75	17.25
Owies	I „	16.50	17.—
„	II „	14.75	15.75
Gryka	I „	21.25	21.75
„	II „	20.75	21.25
Mąka żytnia	wyciąg. 0—30%	29.50	30.50
„ „	„ I A 0—55%	26.50	27.—
„ „	razowa 0—95%	20.50	21.—
Mąka pszen.	gat. I 0—50%	40.—	41 —
„ „	„ I-A 0—65%	38 50	39.50
„ „	„ II 50—60%	29.75	30.25
„ „	„ II 60—65%	24.25	25.25
„ „	„ III 65—70%	17.50	18.50
„ „	pastewna	14.50	15.
Mąka ziemniacz.	„Superior“	—	—
„ „	„Prima“	—	—
Otręby żytnie	przem. stand.	11.—	11.50
„	przen. śred. przem. st.	11.50	12 —
Wyka		19.50	20.50
Łubin niebieski		9.—	9.75
Siemię lniane bez worka		50.—	50.50
Len niestandaryzowany:			
Len trzepany Horodziej		—	—
„ „	Wołożyn	1770.—	1810.—
„ „	Traby	—	—
„ „	Miory	1440.—	1480 —
Len czesany Horodziej		2480.—	2520.—
Kądziel horodziejska		—	—
„	grodzieńska	1540.—	1580.—
Targaniec moczony		900.—	940.—
„	Wołożyn	1030.—	1070 —

LETNISKA

LETNISKA na Antokolu Wiadomość na miejscu, ul. Widok 3/13, róg Niecałej, na skraju lasu, blisko przystani na Wilii. 2 mieszkania trzy i dwupokojowe (bez mebli) z usługą lub bez. Do wynajęcia od zaraz. Tylko dla chrześcijan.

LETNISKO do wynajęcia (2 mieszkania po 2 pokoje). O warunkach dowiedzieć się: Kolonia Magistracka 17. Szosa Niemenczyńska.

LETNISKO w maj. Bujki ok. Jaszun. Umebl. osobniaki jedno i dwupok. z umeblowaniem. Rzeka, sosnowe lasy. — Letniska nadają się na obozy letnie. Inf. Święciańska (rejon Rossy) 25. Wł. K. 3—5 g.

Kupno i sprzedaż

DOM jednomieszkaniowy z placem i ogrodem do sprzedania. Dowiedzieć się ul. Lwowska 26—15.

JAMNIKI rasowe, szczenięta do sprzedania — Antokolska 39 m. 3.

OWCZARKI alzackie (wilki) szczenięta do sprzedania. Tamże 4-miesięczna koteczka angorska czarna. — Zamkowa 8 m. 9, codziennie od 16 do 18.

KUPIĘ ROWER okazyjnie, mało używany. Sołtaniska 1, Łukaszewicz.

LEKARZE

DOKTOR **Blumowicz**

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i 3—7. Niedziela 10—12.

AKUSZERKI

AKUSZERKA **Maria Laknerowa**

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

LOKALE

DO WYAJĘCIA mieszkanie 3-pokojowe frontowe z kuchnią — ul. Sołtańska 29, róg Lipowej 11. Uwaga: ogródek kwiatowy i owocowy.

RÓŻNE

WYNAJEM MOTOCYKLI. Prawo jazdy zbędne Nauka na miejscu. Wileńska 8, w głębi dziedzińca na wprost bramy.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubione pozwolenie na sprzedaż spirytusu skażonego, wydane na imię p. Łucji Braun.

Kupię dom z długiem banku Wpłacę 20 tysięcy Oferta pisemna do Redakcji „Kurjera Wil.“ pod „777“

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckl — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5. Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Odcz. z E. Kollarewskiego, Wileńska 11